

# RAZ DWA TRZY!



## UDAŁA INTERWENCJA BRAMKARZA.

Fragment z meczu w Lidze angielskiej Tottenham Hotspurs—Leicester City 2:2; doskonały bramkarz drużyny Leicester City, Mc Laren skuteczną interwencją wyjaśnia groźną sytuację podbramkową.



# Na głównym froncie remis — na

## W piłce nożnej remisujemy z Rumunją



Kpt. z. PZPN p. Kaluża wita drużynę rumuńską na boisku we Lwowie.

Kraków, 14 października.

Zamykamy bilans tegorocznych, międzypaństwowych spotkań w piłce nożnej przykro. Przegrana z Danją, Szwecją, Jugosławią i Niemcami, niezasłużony remis z Rumunją i nie nie znacząca wygrana z Łotwą, mówią wymownie same za siebie.

Przyczyn tego upadku najpopularniejszej gałęzi sportu w kraju, złożyło się sporo. Obok *tepienia piłki nożnej* przez władze szkolne na czele (czego konsekwencją jest zakaz należenia do klubów uczniów szkół średnich) obok *braku jakiegokolwiek poparcia ze strony powołanych ku temu czynników*, w szczególności nałożenia ciężkich danin ze strony poszczególnych związków sportowych, oraz *zbyt wysokich podatków magistrackich* na zawody z drużynami zawodowymi, (od których właściwie tylko uczyć się można), dalej obok *ogólnego zubożenia*, powodującego za sobą kryzys wśród ogółu naszych klubów — za główną przyczynę upadku piłki nożnej uważamy

**brak systemu i brak programu pracy**

w naszej naczelnej magistraturze sportowej P. Z. P. N.

Nie wystarczą tutaj dobre chęci i nastawienie ideowe czołowych osób tej magistratury, nie wystarczy zapał i usilna praca jednostek, kiedy brak im doświadczenia organizacyjnego w dziedzinie sportowej.

To też podobny obraz do tego, co się działo wczoraj na boisku Lwowa oglądaliśmy niemal codziennie i w życiu PZPN-u. Dla przykładu dość wskazać na *brak harmonji* pomiędzy poczynaniami związku i kapitana związkowego. Zarząd PZPN-u układa np. kalendarz spotkań międzypaństwowych *samorządnie pod swym kątem widzenia*, urządza np. dwa ciężkie wyjazdowe mecze na początku sezonu do Danji i Szwecji, mimo, iż kapitan związkowy jest temu przeciwny. (Zanosi się nawet na trzeci mecz z Norwegją). W rezultacie mamy na *początku sezonu dwie porażki*, które poderwały w drużynie wiarę w siebie i zaufanie we własne sły.

Podobnie miała się też i *sprawa meczu z Niemcami*, który urządza się w dwa tygodnie po zawodach z Jugosławią, tak, iż przed tem najważ-

niejszym dla nas spotkaniem ze sąsiadem zachodnim nie można było urządzić obozu, gdyż gracze wykorzystali dopiero urlopy na wyjazd do Belggradu i ponowne zwolnienie ich z biur, urzędów i t. d. byłoby niemożliwe do uskutecznienia.

Wreszcie urządza się obóz *kosztem kilku tysięcy zł.* przed meczem z Rumunją (meczem dla nas bez większego znaczenia) — w okresie, kiedy gracze znużeni byli zupełnie nowymi rozgrywkami, kiedy są już przesyćeni piłką nożną i mają aż nadto treningu. A i przy tem wyznaczaniu zawodników do obozu, względnie ich usuwaniu nie wszystko działo się w porozumieniu z kapitanem związkowym.

Podobnie, jak i z występami na zewnątrz,

**tak jest i wewnątrz;**

dość spojrzeć na poziom obecnych kolegów sędziowskich, wydziałów gier, a nawet poszczególnych OZPN-ów, nie mówiąc o wiecznych awanturach, bójkach na boiskach, które podrywają nasz sport propagandowo na całej linii i jego przeciwnikom dają oręż do ręki.

Po tym wstępie, malującym rozgardjasz, panujący w naszej organizacji piłkarskiej, przechodzimy do omówienia ostatnich w bieżącym sezonie meczów międzypaństwowych.

## Rumunja — Polska 3:3 (1:1).

Lwów, 14 października (tel.) Same zawody poprzedziła już niezdrowa atmosfera, panująca w kołach sportowych Lwowa, które usilowały za wszelką cenę przeforsować u kapitana związkowego, Kaluży, *wymianę Balcera na Niechciola*.

Chodziło tutaj bowiem o usunięcie zagrażającego ambicji sportowców lwowskich, którzy chcieli, chociaż jednego mieć przedstawiciela w koszulce z białym orłem na piersiach w meczu międzypaństwowym na własnym gruncie. Życzeniu temu stało się zadość w *drugiej połowie meczu*, lecz nie wiadomo właściwie czy z pożytkiem dla drużyny.

Wystawienie składu drużyny polskiej poprzedził trening, na którym *Wilimowski doznał kontuzji*, przez co udział jego w dzisiejszym meczu stał przez pewien czas pod znakiem zapytania.

W pochmurny, zimny dzień jesienny, wybiegli na boisko Czarnych obie drużyny, powitane

**odegraniem hymnów państwowych,**

których wysłuchały w postawie na baczność, a publiczność powstawszy z miejsc, obnażyła głowy. Boisko przedstawiało bardzo dobry teren, trawnik jak dywan, za wyjątkiem tylko niektórych miejsc podbramkowych, doskonale utrzymany.

Drużyna rumuńska zaprezentowała się dobrze fizycznie, złożona z młodych graczy, ubranych w czerwone koszulki i granatowe spodnie, przy czym zespół polski wystąpił w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Publiczność w liczbie około 8000 osób zajęła niemal wszystkie miejsca, za wyjątkiem dobudowanej w tyle jednej z bramek specjalnej trybuny, która była prawie w całości pusta.

**Składy drużyn:**

**Rumunja** — Burdan, Chiroiu, Albu, Deheleanu (Sfera), Crisa (Zelenay), Moravetz Bindea Covasi, Ciolac, Valcov, Dobai. **Polska** — Fontowicz, Martyna, Bulanow, Dziwisz, Kotlarczyk L., Mysiak, Urban, Ciszewski, Nawrot, Wilimowski, Balcer (Niechciol).

Po powitaniach drużyn i ich kierowników, oraz wzajemnem wręczeniu bukietów kwiatów wchodzi na boisko trzech sędziów spotkania: w czarnych kostjumach. Po bokach postępują pp. Rutkowski i Schneider, w środku p. Fabris (Jugosławią), główny arbiter spotkania.

Za chwilę daje on znak do rozpoczęcia gry, aby zaraz przerwać ją na

**jedną minutę milczenia**

w celu uczczenia pamięci zmarłego niedawno tragiczną śmiercią *śp. króla Jugosławji Aleksandra I*.

Rozpoczęcie gry przynosi odrazu *pierwszy atak Polski*, przerwany jednak przez sędziego, wskutek wysunięcia się Nawrota na offsid. Zdenerwowanie naszej drużyny pozwala Rumunom na grę ofensywną, a słaba forma bocznych pomocników

stwarza z nich jakby punkty wjazdowe, którymi dostają się niebezpieczne skrzydła Rumunów.

Ich piękne wypracowania, pozostają jednak zmarnowane przez trójkę środkową. Zwłaszcza dotyczy to mruwanej sytuacji, w której Covasi przenosi nad poprzeczką z odległości 4 m. W naszych tyłach uwydatnia się

**dobra forma Martyny,**

który bije doskonale rzuty wolne. Pierwszy z nich przechodzi w 6 minucie o 2 metry obok słupka, pomimo, że strzelony był z odległości około 45 metrów. Po raz pierwszy zaznajamia się z piłką Urban w 8 minucie, lecz z jego centry słaby strzał Wilimowskiego łapie bez trudu bramkarz Burdan.

Niespodziewanie w 9 minucie po rzucie wolnym za faul na Mysiahu przeciw Rumunom następuje pod ich bramką zamieszanie. Wilimowski wydostaje się z piłką w doskonałą sytuację, biegnie i oddaje strzał, lecz ręka obrońcy w tem mu przeszkadza. Sędzia dyktuje

**rzut karny,**

który pewnie egzekwuje *Martyna*. Jeszcze jedna doskonała sytuacja nadarza się Urbanowi, gdy po jego centrze ku środkowi piłka wraca z powrotem do niego, lecz strzał przechodzi ponad poprzeczką.

Od tej pory napad rumuński naciera coraz silniej na naszą bramkę, lecz nieproduktywne jego kombinacje wszecz nie sprowadzają zmiany wyniku. Dopiero na pomoc przychodzi mu błąd naszej drużyny. Kiedy bowiem w 16-tej minucie sędzia zarządza rzut wolny przeciwko nam za faul Martyny, w odległości 2 m. poza polem karnem, zespół nasz w obronie bramki tworzy mur obronny, jednak lekomyślnie nie obstawia stojącego na boku lewoskrzydłowego *Dobaia*.

Ten wykorzystuje przytomnie podanie Valcova ze wspomnianego wyżej rzutu wolnego i celnym strzałem w róg

**uzyskuje wyrównującą bramkę.**

Groźne chwile następują jeszcze dla Fontowicza, który zmuszony jest ratować wybiegiem po centrze Bindei, a następnie gdy Valcov znalazł się z nim sam na sam w odległości 5 m. od bramki. Zbyt wysoki strzał napastnika rumuńskiego wyjaśnił na szczęście sytuację na korzyść naszego bramkarza.

Na lewej stronie napadu polskiego najsłabszym graczem okazuje się *Wilimowski*, któremu niewyleczona jeszcze kontuzja daje się we znaki. To jest powodem, że pozostawiony sam sobie Balcer, nie mając poparcia w łączniku, nie wychodzi zupełnie, a dołączające się do tego głosy widzów, domagające się zamienienia go na Niechciola, depresyjnie do reszty tego zawodnika.

**Nacisk Rumunów zwolna słabnie.**

W 23 minucie następuje rzut wolny za faul obrońcy rumuńskiego na Nawrocie, Martyna poda-



Na lewo: drużyna polska, która zmierzyła się z Rumunją. Stoją od lewej: kpt. zw. Kaluża, Martyna, Ciszewski, Balcer, Mysiak, Wilimowski, Nawrot, Fontowicz, Kotlarczyk, Urban, Bulanow, Dziwisz i Król. Na prawo drużyna rumuńska.



# podrzednym odcinku zwycięstwo.

## 3:3 (1:1) i zwyciężamy Łotwę 6:2 (4:2).

je Ciszewskiemu na polu karnem, ten jednak spałnia się ze strzałem. Piłka odbita, dostaje się pod nogi Urbana, ten oddaje momentalnie centrę, lecz Ciszewski przenosi. W następnej minucie oglądamy piękny wypad Bindei. Strzela on z kilku metrów na bramkę, lecz Fontowicz świetnie broni i wszystko kończy się na rzucie wolnym przeciw Rumunom za sfaulowanie naszego bramkarza.

Skrzydła rumuńskie, niezbyt dokładnie pilnowane przez nasze boczne pomoce, przedzierają się dość łatwo i w 28 min. następuje wypad Bindei, jego podanie do środka, skąd Covasi przenosi. Nasz napad nie umiał rozwinąć gry. Jego podania są szybkie i niedokładne, a w szczególności, zmieniający w tej chwili pozycję z Nawrotem, Ciszewski wykazuje wielki brak orientacji i energii.

Po fatalnym kiksie Bułanowa, z którego Bindea omal nie strzelił bramki, nasi naciskają silnie, jednak strzały Kotlarczyka I i Ciszewskiego są niecelne. Pod koniec pierwszej części omal nie sfabrykował „samobójczej” bramki Mysiak, podając źle do tyłu, ale Fontowicz energicznym wybiegiem ratuje krytyczny moment.

W czasie przerwy

**nastroje minorowe.**

Ogólnie panuje niezadowolenie z powołu jałowej i nieinteresującej gry, przyczem i Rumuni też nie są zachwyceni, chociaż okazali się od naszych nieco lepsi. Widownia domaga się coraz głośniejszym chórem

**wyjścia Niechciola na boisko,**

co przyczyniłoby się, jej zdaniem, do wzmocnienia naszych szans. Zyczeniu jej staje się zadość, albowiem Niechciol wchodzi na boisko w miejsce Balcera.

Zmiana ta nie spełnia jednak nadziei widowni na polepszenie wyniku, który pozostaje do końca remisowy. Również i Rumuni występują po przerwie w składzie zmienionym. (W myśl umowy wolno było przez cały przeciąg meczu zmienić 4-ch zawodników). Na środku pomocy ukazują się Zelenai, na prawej pomocy Sfera. Ta ostatnia zmiana wyszła im na korzyść.

Gra rozpoczyna się rzutem rożnym, bitym w pierwszej minucie przez Urbana. Następują ustawiczne ataki szybkich gości, na które odpowiadają faulami kolejno: Martyna, Nawrot i Niechciol. Przychodzi kolej na szereg groźnych rzutów wolnych. Po każdym z nich Martyna ma sposobność wyrzucić się dzielną obroną.

W 7 minucie następuje przepiękna kombinacja trójki środkowej Rumunów. Piłka przechodzi w dokładnych podaniach od jednego gracza do drugiego, wreszcie Valcov strzela w słupek, a piłkę, odbitą od słupka,

**wtłacza do siatki Ciolac.**

Nadechodzi teraz okres najlepszej gry, jedyny w całym meczu z naszej strony. Praca pomocy, głównie Kotlarczyka I, który pecha ustawicznie do boju swój napad, przynosi owoce.

W 8 minucie następuje piękny atak Polski, z wypadu Niechciola, Ciszewski piłkę skierowuje do środka i strzela do bramki, lecz Burdan broni robinzonadą. Niedługo potem wspaniały strzał Nawrota z odległości 25 m. z podania Niechciola, broni znowu doskonały Burdan.

Podania między Nawrotem i Urbanem stwarzają dużo kłopotu tyłom przeciwnika, zmuszając nawet beków rumuńskich do bronięcia się na róg. Rzuty różne nie przynoszą nam jednak cyfrowego efektu. Dopiero 15-ta minuta jest dla nas szczególnie, kiedy po strzale Niechciola piłka, idąc wpoprzek boiska, dostaje się szybko biegnącemu Urbanowi, który skośnym ostrym strzałem w róg

**uzyskuje drugą bramkę.**

Widownia dopinguje coraz bardziej raszych graczy, których dobry okres jeszcze nie kończy się. Po likwidacji ataków rumuńskich — mianowicie Dobai oddał strzał na bramkę, obroniony przez Fontowicza — następuje wypad Nawrota i zderzenie się jego z obrońcą rumuńskim. Sędzia niespodziewanie dyktuje

**drugi rzut karny przeciw Rumunom**

za rękę ich obrońcy, chociaż przedtem był faul Nawrota. Decyzja ta spotyka się z protestem Rumunów, a na widowni słychać niezbyt pochlebne epitety dla sędziego ze strony siedzących tam dziennikarzy rumuńskich.

Rzut karny zamienia pewnie w trzecią bramkę Martyna, a obrońca rumuński, który zderzył się z Nawrotem, leży jeszcze przez kilka minut za bramką. Rumuni są teraz widocznie zdeprymowani, lecz i nasi niebardzo wytrzymują tempo gry, które i w pierwszej połowie było bardzo żywe i zmienne.

Następuje teraz dalsze obniżenie się poziomu, coraz mniej widzi się ciekawych momentów, ataki obustronne są coraz gorsze, a tylko dobrze wkraczają w niegroźnych zresztą momentach bramkarze obu drużyn. Do obniżenia się poziomu przyczynia się też

**gra faul,**

przyczem obrońca rumuński rewanżuje się Nawrotowi za kontuzję, której doznał jego kolega. Ciekawszym fragmentem końcowego okresu to rzuty wolne Martyny, które zawsze są bite z precyzją i dokładnością. Pod koniec gry widzi się wyłącznie bądź kontuzje zawodników, bądź też ich „spuchnięcia”.

W 35 minucie opuszcza boisko Wilimowski, aby ustąpić miejsca Królowi, który nawet nie był na to przygotowany. W 39 minucie Ciszewski ustępuje swej pozycji Zimmerowi, który po raz pierwszy zawarł znajomość z reprezentacyjną koszulką na boisku.

Tymczasem Rumuni nie chcą się uznać za zwyciężonych i

**do nich należą ostatnie minuty.**

## Przyczyny niepowodzenia.

Powodem tego słaba gra naszej drużyny, stojąca może najniżej z wszystkich dotychczasowych, nie odbiegająca poziomem od bardzo przeciętnego meczu ligowego. Uwidocznił się w dalszym ciągu u naszej drużyny

**jaskrawy brak systemu i zespołowości,**

który spowodował, iż uzyskaliśmy remis i to niezbyt zasłużony w spotkaniu, szczerze mówiąc, z przeciwnikiem słabym, nawet bardzo słabym, który nie miał dwóch swoich doskonałych graczy o słynnych nazwiskach Eisenbeissera i Vogla (zawodników bukareszteńskiej Venus).

Z rezultatu nie możemy być zadowoleni. Nie przynosi on nam lepszej marki, bynajmniej w szerszym świecie, gdyż Rumunja nie cieszy się opinią wybitnych piłkarzy.

Drużyna nasza wykazała

**bardzo dużo luk,**

to też o przyszłość naszego reprezentacyjnego zespołu możemy być tylko bardzo niespokojni. A jeśli do tego dodamy spadek formy u poszczególnych klubów ligowych, to rzecz jasna, iż dla naprawy potrzeba radykalnych i zdecydowanych pociągnięć.

Ostoją drużyny byli

**Martyna i Kotlarczyk I.**

Bez tych dwóch graczy trudno byłoby sobie wyobrazić losy dzisiejszego spotkania. Tak jeden, jak i drugi, spełnili swe zadanie w 100 niemal procentach i wytrzymali tempo do samego końca meczu.

Odpowiedział swemu zadaniu Fontowicz, który miał



Sędziowie meczu Rumunja—Polska. Od lewej stoją pp.: Rutkowski, Fabris i Schneider.

W 40 minucie następuje piękny wypad prawego ich skrzydła, następnie dobre przeniesienie piłki na lewą stronę, gdzie nadbiegający Dobai stacza zwycięski pojedynek z wybiegającym Fontowiczem i piłka wchodzi po rykoszecie do siatki. Stan 3:3.

Ogólne rozczarowanie na widowni, że zwycięstwo tak łatwo wypuszczono z ręki. Następuje jeszcze kilka obustronnych, niegroźnych rzutów wolnych i sędzia Fabris daje znak na koniec zawodów. Publiczność opuszcza niezadowolona boisko.

parę bardzo dobrych momentów i Urban, który wykorzystując słabego przeciwnika i stosując celową taktykę (jak najszybciej do celu) wyszedł najlepiej z całej piątki ataku.

Nie oznacza to aby Urban grał bez błędów. Jego tusza nadmierna i słabe centry (ustawicznie o 5 do 10 m do tyłu) — to wady, których u graczy na miarę reprezentacyjną nie chciałoby się u nas oglądać.

**Reszta — to słabe punkty.**

Nie dopisał we wielkiej mierze Bułanow, który zdaje się opuścić może już niedługo powierzony mu odpowiedzialny posterunek internacjonalu, gdzie dotychczas był przeważnie nie do zastąpienia.

Z bocznych pomocników nieco lepiej wypadł Dziwisz, który miał przeciwko sobie znacznie słabszego przeciwnika, aniżeli Mysiak. Pomimo to Dziwisz nie bardzo sobie dawał radę z Dobai'em, którego wzrost stanowił dla niego wielką przeszkodę do zwalczania. Słabszy, jak zwykle występ Mysiaka tłumaczyło to, iż miał do utrzymania najlepszego gracza Rumunów.

Nasi napastnicy nie wywiązali się ze swego zadania stanowiąc

**najslabszą linię,**

która rozczarowała zupełnie widzów. Tutaj może Nawrot był najagresywniejszy, lecz do przesady.

**Dokończenie na str. 6-tej).**



Dwa fragmenty z meczu Rumunja—Polska we Lwowie. Na lewo: Martyna strzela pierwszą bramkę dla Polski, na prawo: gorący moment pod bramką Rumunów.



# KALEJDOSKOP SPOR



Drużyny bokserskie Poznania i Wrocławia przed meczem, zakończonym zwycięstwem Poznania 10:6.



Drużyna 1 p. p. leg. mistrzowski zespół koszykówki garnizonu wileńskiego.



Drużyna KSN Rypne, która uzyskała w ubiegłym sezonie szereg dobrych wyników.



Uczestnicy zawodów harcerskich w strzelaniu w Sosnowcu. Stoją od lewej: Burski, Ziemiński, Czyż, Budzyński, Janiszowski, Ziółek, Gaska, Lange, Korek, Ślusarczyk i Walewski.

## List sportowy z Portugalji.

Lizbona, w październiku.

Co w Polsce się wie o sporcie portugalskim? Przewszystkiem chyba to, iż mieszka tam minister Szumlański, długoletni prezes Polskiego Związku Lawn-Tenisowego, który pełni obecnie obowiązki naszego reprezentanta na drugim cyplu Europy. Dlatego też, gdy statek nasz zawinął do portu w Lizbonie i kilkunastu żołnierzy w szarych mundurach, o bagnetach tak dużych, jak szable arabskie, wdrapało się na pokład mówiąc, iż służą nam wyjaśnieniami, zrozumieliśmy, iż poto, żeby się coś o tym kraju dowiedzieć, lepiej jest skierować się gdzieindziej.

To były jednak tylko pozory, wyglądający groźnie policjanci okazali się łagodnymi jak baranki, a już naprawdę nam zaimponowali, gdy pokazali na palcach, iż znają wszystkie zasadnicze języki europejskie. Dowiedzieliśmy się od nich, że tego dnia meczu piłki nożnej w Lizbonie niema i trzeba poczekać do jutra, ale jeśli się sportem interesuje, to mogą zobaczyć bieg kolarski dookoła Portugalji. Coprawda kolarze byli tego dnia oddaleni o setki kilometrów od Lizbony, ale to nie przeszkadzało, jak nam wyjaśniał usłużny żołnierz-rozmówca, iść na główną ulicę miasta — bulwar de Liberdade i tam zorientować się w perypetjach walki.

Rady tej nie pożałowaliśmy. Coś podobnego można było widzieć w Paryżu, gdy się rozgrywa Tour de France, lecz ulica paryska reaguje inaczej, niż ulica lizbońska. Zdaleka wyglądało to na rewolucję; pomimo, iż uprzedzano nas w porcie, że Portugalja po wypędzeniu ostatniego króla jest spokojna, to jednak po sposobie prowadzenia dyskusji przez tych ludzi nigdy nie wiadomo, czy oni tylko ze sobą rozmawiają, czy też za chwilę zaczną się bić.

Mysząc tak, nie byliśmy jeszcze coprawda w Hiszpanji, gdzie później mieliśmy okazję stwierdzenia, że temperament jest tam jeszcze bardziej gwałtowny. Powróćmy jednak do naszego biegu dookoła Portugalji. Otóż głośniki, rozmieszczone na ulicy o szerokości co najmniej 80 m., podawały do wiadomości stojących o pozycjach kolarzy. Co pięć minut mniej więcej ulica przeżywała emocję, gdyż co chwilę jakiś kolarz starał się uciekać i reszta, rzecz oczywista, mu w tem przeszkadzała. Ciekawem jednak było to, iż „kibice” ci stali grupkami. Otóż okazało się, iż każdy z kolarzy miał tu

swoich zwolenników, którzy więcej się pocili z emocji, niż on sam. Zresztą nic dziwnego — w podobnym upale!

Państwo niewiele interesuje się sportem, a nawet raczej nie. Zresztą jeśli chodziło o owych kolarzy to im tego może nawet wcale nie potrzeba. Byliśmy świadkami, jak poszczególne grupy „kibiców” urządzały zbiórki na swych sympatyków. Za uzbieranych kilka tysięcy eskudosów kupiono wspaniałe ordery, jakie nieczęsto



Min. Szumlański (na prawo) w rozmowie z naszym współpracownikiem red. Hauptmanem w Lizbonie.

spotyka się na piersiach ministrów. Gdy pewnemu Portugalczykowi zwróciliśmy uwagę, iż przypomina to order państwowy, ten z dumą oświadczył, iż różni się on zasadniczo od odznaczenia państwowego tem, iż nie jest on poztacany, lecz ze szczerego złota. Stać więc ich nawet i na to!

Nie chciałbym jednak nigdy być w tym kraju kobietą. Nie mówiąc już o sporcie, pozycja socjalna biologicznie bardziej jest tu zafasana, niż w Turcji. Kobięcie nie wolno bez narażenia się na złą opinię przechadzać się samotnie po ulicy. O wejściu do kawiarni nawet w towarzystwie mężczyzny niema mowy. Przebywa

ona więc przeważnie w domu i przez okno obserwuje to, co się dzieje na ulicy. W podobnych warunkach trudno rzecz oczywista wyobrazić sobie tam uprawianie sportu przez kobiety. W Portugalji nie istnieje wogóle żaden klub kobiecy.

Dwa sporty są tylko tam popularne: kolarstwo i piłka nożna. Ta ostatnia przeżywa jednak kryzys. Jeszcze dwa lata temu walczone z Hiszpanją, jak równy z równym, dziś Hiszpanie zdystansowali Portugalczyków. — Najprzeczniejszemi były porażki Portugalczyków w eliminacjach do mistrzostw świata w Rzymie, gdzie dwukrotnie przegrali oni i to raz w sposób kompromitujący z Hiszpanją.

Nie mieliśmy możliwości oglądania tam meczu międzynarodowego, natomiast spotkanie dwóch pierwszoklasowych klubów lizbońskich, poza niezwykle tempem, temperamentem, ambicją i dobrą grą głową, nic ciekawego nie pokazało. Portugalja cierpi ogromnie z powodu swej izolacji, spowodowanej olbrzymią odległością od innych państw. Jedyne drużyny, które tam przyjeżdżają, pochodzą z Hiszpanji, a tych gra jest bardzo do portugalskiej podobna. Tak samo też i w spotkaniach międzypaństwowych program Portugalji jest bardzo mało wybredny. Mieliśmy wrażenie, na podstawie przeprowadzonych rozmów, iż z wielką chęcią rozegraliby oni spotkanie z Polską, która posiada tutaj urok kraju leżącego — het, za lasami i górami. Podobny mecz możnaby było zagrać tylko w zimie i dla naszych graczy byłaby to dość przyjemna podróż.

Odnaleźliśmy też i naszego dawnego prezesa związku Lawn-Tenisowego p. ministra Szumlańskiego. Nie było to zresztą rzeczą trudną. Poselstwo polskie, położone we wspaniałym punkcie, z którego roztacza się widok na cały port, jest tu niesłychanie popularne i stąd też każdy znał doń drogę. Tutaj więc został zaproszony na zimowy odpoczynek Tłoczyński. Rzuciwszy okiem na wspaniałą panoramę, roztaczającą się przed gmachem poselstwa, można było doprawdy naszemu mistrzowi pozazdrościć podobnego odpoczynku.

Minister Szumlański — rzecz oczywista — rakiety na kolku zawiesił. Jest on znanym we wszystkich klubach tenisowych Lizbony i wygrał już tam nawet kilka turniejów. Trudno było się jednak od niego czegoś dowiedzieć, gdyż o sobie, jak zawsze, mówić nie lubi. Po raz pierwszy spotkałem polskiego dyplomata, znającego się tak dokładnie na sporcie, ale co za pech, iż nie było tematu (ze względu na brak stosunków sportowych między Polską a Portugalją) do zrobienia wywiadu...

Hajot.



# TOWY.



Powyżej na lewo: Sędziowie i przedstawiciele Związków na mistrzostwach Polski w szczypiorniaku. — Pierwszy od lewej sędzi dr. Grabowski Prezes ŁOZGS i obok stoi delegat PZGS p. Ziemia (x). Na prawo: Drużynę Legii Poznań i ŁTGS przed meczem o wejście do Ligi, zakończonym zwycięstwem Legii 3:2.



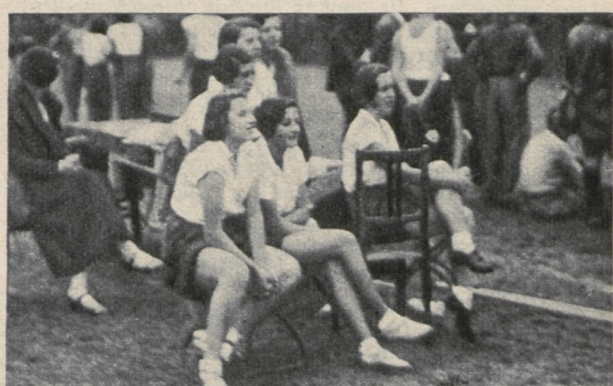
Powyżej na lewo: Otwarcie zawodów Strzeleckich Zw. Oficerów Rez. na strzelnicy ŁKS o mistrzostwo Łodzi. M. in. stoją: (od słupa na prawo) kpt. Stawicki, dyr. Kannenberg, mec. Stoniewski, weteran por. Hardy i gen. Olszyna-Wieczyski. Na prawo: Drużynę 48 p. p. (Kolomyja) i Victoria (Czerniowce) przed meczem międzyklubowym, zakończonym zwycięstwem Kolomyji 4:2.



Powyżej na lewo: Członkowie nowo założonej sekcji lekkoatletycznej Zw. Strzeleckiego u Łodzi, którzy dobrze zapowiadają się na przyszłość. Na prawo: Zawodnicy Zw. Strzeleckiego na starcie biegu 100 m o mistrzostwo powiatu Kolomyjskiego.



Powyżej na lewo: Drużyna Policyjnego KS Sosnowiec, która prowadzi obecnie w tabeli klasy A Zagłębia. Stoją, od lewej: Kaucier, Markiewicz kierownik sekcji p. n. i gracze: Drożniak, Dziwisz, Zmijewski, Luchter, prezes kom. Rosolowicz, Marzec, Kijański, Nosol rez. bramkarz. Siedzą: Gręborek, Bukowski, Grzędziel, Konieczny i Kucharski. Na prawo: Widok stadionu sportowego w Poznaniu w czasie ostatnich zawodów szkolnych.



Powyżej na lewo: Drużyna Lud. KS „Warna” z Rąbski pod Krakowem, która w r. b. zdobyła mistrz. kl. C. w grupie miejskiej Krakowa. Na prawo: Grupa zawodniczek, biorących udział w ostatnich zawodach lekkoatletycznych młodzieży szkolnej w Poznaniu.



Powyżej na lewo: Zawodnicy AZS Lwów, biorący udział w ostatnich zawodach międzyklubowych we Lwowie. Na prawo: Zwycięzca wyścigu motocyklowego u Borysławiu St. Jabłoński (Nr. 5), na prawo stoi M. Schwarz.



Lekkoatletki szkół żeńskich w Kolomyji, które uczestniczyły w święcie WF i PW w Kolomyji.



Na lewo: Jan Bloch (Kolomyja) najlepszy pływak Pokucia, który zwyciężył w wyścigu 400 m na święcie WF i PW w Kolomyji.



Na lewo: Marja Younga, doskonała pilotka szybowcowa Aeroklubu lwowskiego.



## Przyczyny niepowodzenia.

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

Myślał on wizję o zrewanżowaniu się za faul, niż o równowadze swoim napadom. *Ciszewski*, mało produktywny, ma skłonność od hiperkombinacji i nie wytrzymuje tempa. *Balcer* nie wykazał zupełnie swej formy, lecz nie miał poparcia ze strony łącznika. Jego następca *Niechciol* wniósł początkowo nieco temperamentu i ciągu żywszego na bramkę, ale potem i on dostosował się do nieproduktywnej gry swych współpartnerów. Z całej piątki najsłabszym okazał się *Wiłmowski*, któremu z powodu złego stanu zdrowia należało raczej oszczędzić tego przykrego występu.

**Rumuni muszą się jeszcze dużo uczyć,** aby dorównać piłkarzom środkowej Europy. Ich przestarzały system gry i poziom jej jest bardzo zbliżony do naszego. Przewyższali nas tym razem jednak startem i szybkością, ale luki były u nich może nie mniejsze, jak u nas. Tylko, że zespołowo wypadli *niedobrze, jak nasi*. Obrońca rumuńska stała na niezwykle niskim poziomie, nie wiele lepszym, jak u niektórych naszych zespołów A-klasy. Boczni pomocnicy dobrzy, ale środkowi tak do przerwy, jak i po pauzie „pływali”. Napad zdolny do kombinacji,

ale nieproduktywnej. Ze strzałami tam bardzo kiepsko. Właściwie tylko dwóch graczy rumuńskich widzieliśmy o wysokiej klasie: jeden z nich to debiutujący z powodzeniem w reprezentacji państwowej bramkarz *Burdan*, który usprawiedliwił w pełni nadzieje w nim pokładane i prawoskrzydłowy *Bindea*, najlepszy napastnik na boisku. Na sędziego *Fabrisa* narzekać nie możemy. Pokrzywdził on nieco Rumunów, a jego błąd przy ocenie drugiego rzutu karnego przeciwko gościom dopomógł nam do remisu, który w danych warunkach nazwać można naszym sukcesem. Ale więcej takich sukcesów i takiej gry oglądać nie chcemy.

Po meczu odbył się bankiet, z udziałem reprezentantów Związku rumuńskiego i Polskiego Związku Piłki Nożnej w salach hotelu „Bristol”, gdzie ogłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Zawody międzypaństwowe poprzedził mecz *Pogoń — Hasmona* 1:0. Bramkę zwycięską strzelił *Matjas*. *Pogoń* wystąpiła tylko z 4 graczami z pierwszej drużyny.

Rozegraliśmy dotychczas 60 meczów międzypaństwowych, z których wygraliśmy 24, 10 zremisowaliśmy, a przegraliśmy 26. Stosunek bramek 133:125 na korzyść naszą.

## Opinie o meczu.

Na temat meczu Polska — Rumunia wypowiadają się na naszą prośbę kierownicy drużyn oraz sędziowie jak następuje:

**MJR. SAVULESCU**, kierownik drużyny rumuńskiej uważa, że Polacy grali dobrze. Również z gry swojej drużyny jest w zupełności zadowolony. Najlepiej spisali się: bramkarz *Burda*, obrońca *Albu*, tudzież skrzydłowi *Dobai* i *Indea*. Natomiast wyraźnie niezadowolony jest mjr. *Savulescu* ze sposobu sędziowania p. *Fabrisa*, któremu odmawia znajomości przepisów. Uważa, że oba rzuty karne były krzywdzące dla Rumunów.

**KAPITAN SPORTOWY PZPN. P. KALUŻA** już w niespełna godzinę po meczu siedział w przedziale pociągu pospiesznego do Krakowa. Nie chciał nie słyszeć o bankiecie, ani mówić o meczu. Doznał zawodu na całej linii. Gra była obustronnie bardzo słaba. Nie grano agresywnie, a w szczególności nasz atak nie walczył o piłkę. Rumuni byli słabsi niż w Bukareszcie w spotkaniu, które przegrali z nami w stosunku 0:5. Dobry był jedynie bramkarz i prawoskrzydłowy, bardzo słaby lewy obrońca. W drużynie polskiej jedynie *Fontowicz* i *Urban* zadowolili kapitana sportowego. W przyszłości przyjdzie oprzeć się na zupełnie młodym materiale. Nie obejdzie się to bez eksperymentów.

**SEDZIA P. FABRIS** przejął się bardzo nieprzyjemnymi i obraźliwymi okrzykami, jakie pod jego adresem padały ze strony obozu rumuńskiego. Z tej przyczyny mówi niechętnie o spotkaniu. Zdaje się jednak, że jest świadom tego, iż nie sędziował najlepiej.

**SEDZIA LINJOWY P. RUTKOWSKI** stwierdza, że poziom gry ustawicznie się u nas obniża. Konieczność trzeba przyciągnąć do reprezentacji nowe siły. Niewykorzystanie *Urbana*, szczególnie w pierwszej połowie gry, uważa za wręcz karygodne ze strony jego otoczenia. O samem spotkaniu trudno powiedzieć coś innego, aniżeli to, że było

jednym z najgorszych, jakie do tej pory rozegrała reprezentacja Polski.

**DRUGI SEDZIA LINJOWY P. SCHNEIDER** jest zdania, że mecz w drugiej połowie był do wygrania przez Polskę. Na przeszkodzie stanęła jednak nieudolność naszego napadu, w którym jedynie tylko *Urban* mógł zadowolić. Reszta słaba. Po przerwie *Niechciol* wniósł nieco życia do gry napadu. W pomocy dobrzy byli *Kotlarczyk* i *Dziwisz*, w obronie jedynie *Martyna* dopisał. *Fontowicz* nie miał trudniejszego zadania. Druga bramka Rumunów padła ze spalonego. Sygnalizował to p. *Fabrisowi*, który jednak widocznie był innego zdania. P. *Fabris* słabo zresztą orjentował się w spalonych. U Rumunów mogli podobać się bramkarz, prawy obrońca i prawoskrzydłowy. Ogółem Rumuni grali słabiej, aniżeli w spotkaniu z Czechosłowacją, mimo, iż Rumunia była wówczas reprezentowana przez zespół czysto amatorski.

Popularny na gruncie Lwowa i zasłużony dla sportu **PROF. WACEK** mówi:

Polska uzyskała dwie bramki z rzutów karnych, podczas gdy Rumunia wszystkie trzy strzeliła z bardzo pięknie wypracowanych pozycji. Ponadto Rumuni nie wykorzystali całego szeregu sytuacji podbramkowych. Nie należy również zapominać, że grali w obcym dla siebie otoczeniu. Poza tym drużyna rumuńska była lepsza i wytrzymalsza fizycznie, a nawet odważyłbym się zaryzykować twierdzenie, że górowała również pod względem technicznym.

W naszej drużynie uwidoczniły się dwa mankamenty: 1) drużyna nie jest w stanie wytrzymać tempa do końca, w następstwie czego załamuje się fizycznie i psychicznie, 2) w ataku gra pięciu graczy z rozmaitych klubów, którzy indywidualnie być może reprezentują pewne dodatnie cechy piłkarskie, jednak w całości nie rozumieją się.

## Polska — Łotwa 6:2 (4:2).

*Ryga*, 14 października. (tel) Czwarty międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Polską i Łotwą zakończył się czwartym zwycięstwem Polski. Bilans spotkań polsko-łotwskich przedstawia się obecnie stosunkiem punktów 8:0, a stosunkiem bramek 19:3 na korzyść Polski. Polska wygrała dotychczas 6:0, 5:0, 2:1, a obecnie w Rydze 6:2 (4:2).

Drużyna polska wystąpiła na boisku ryskiem w następującym składzie: *Domański*, *Karasiak*, *Galecki*, *Szaller*, *Szczepaniak*, *Haliszka*, *Wypijewski*, *Łysakowski*, *Peterek*, *Pazurek* i *Wodarz*. Reprezentacja łotewska, po przegraniu meczu ze Szwecją 1:3, z Litwą 0:2 i 1:3 oraz po wyniku remisowym z Finlandią 1:1, wystąpiła w następującym składzie do meczu z Polską: *Lardins*, *Zandbergs*, *Slaviszen*, *Padlow*, *Szeibels*, *Lindmans*, *Taurins*, *Junis*, *Prede*, *Vitolds*, *Borduszka*. Po przerwie zamiast *Padlowa* grał *Stantus*. Kapitanem polskiej drużyny był *Pazurek*, kapitanem łotewskiej *Szeibels*.

Mecz rozpoczął się

### odegraniem hymnów

polskiego, łotewskiego i finlandzkiego ze względu na osobę sędziego *Fina Pekkleoa*. Grę rozpoczął atak Polski, ale, niestety, piłka zostaje mu odebrana i Łotysze, po minuciu naszych obrońców, dochodzą do naszej bramki. Jest to pierwsza zapowiedź, że mecz będzie ciekawy. Sędzia niesłusznie dyktuje rzut wolny po sfaulowaniu *Szallera*. Obrońcy *Karasiak* i *Galecki* są bardzo niepewni, co wpływa deprymująco na atak drużyny polskiej.

W 5-tej minucie *Wypijewski* bije kórner, piłka zostaje podana zbyt daleko i obrona Łotwy wysłała ją w pole. W 7-ej minucie *Karasiak* zamiast odbić piłkę poślizgnął się i upadł. Piłkę dostał skrzydłowy łotewski, lecz strzelił w aut. W 9-ej minucie piłkę łapie *Pazurek* i zdobywa

### prowadzenie dla Polski.

Bramka była nie do obrony. Dodało to otuchy naszym piłkarzom. W 12-tej minucie, po szeregu ataków, *Peterek* oddaje strzał tuż koło samego słupka bramki łotewskiej.

W 15-tej minucie *Peterek* dostaje piłkę, podaje ją *Wodarzowi*, który zatrzymuje się koło linii autowej, a po minuciu obrońcy mocno strzela. Bramkarz łotewski *Lardins* chwyta piłkę, ale strzał był tak silny, że wepchnął bramkarza z piłką w głąb siatki.

### Polska prowadzi 2:0.

Świetnie gra *Haliszka* na pomocy, który cofa się aż do bramki, pomagając naszym obrońcom.

W 20-tej minucie, po strzale *Pazurka*, Łotysze uzyskują jeden kórner, a potem i drugi, ale na całe szczęście nie zostają one wykorzystane.

Drużyna nasza gra coraz lepiej. *Domański* jest narazie bezrobotny na bramce, złapał dotychczas tylko dwa strzały Łotyszów. Łotysze, grając słabo technicznie, robią bardzo wiele faulów, około 20 min. mają kilka pomyślnych okazji do zdobycia bramki, ale nie wykorzystują ich. W 30 min. po akcji *Pazurka*, który pod bramką podał piłkę *Łysakowskiemu*, pada

### trzecia bramka,

zdobyta przez Polskę. Strzał padł z dwóch kroków. Dobry bramkarz łotewski był bezradny. Po chwili strzela *Peterek*. Bramkarz rozbijając, wstrzymując piłkę na samej linii bramki. Napad łotewski odpowiada przebojem, bardzo szybko podsuwając się pod bramkę Polski. Pada strzał, *Domański* słabo chwyta piłkę i Łotysze zdobywają pierwszą bramkę ze strzału *Predego*.

### Gra ożywia się.

Publiczność zachęca swych graczy, którzy zdobywają jeszcze jedną bramkę, ale nie uznaną przez sędziego, gdyż *Junis* strzela ze „spalonego”. Wszystko to dzieje się w ciągu kilku sekund. Były to najciekawsze momenty meczu.

W 36 min. *Szczepaniak* bije wolnego, lecz bramkarz bez trudu łapie piłkę. W 43 min. po rzucie wolnym i po wypiątkowaniu piłki przez *Domańskiego*, *Junis* strzela drugą bramkę dla Łotwy.

Zaczyna padać deszcz. W 44 min. za faul, dokonany na *Wypijewskim*, sędzia dyktuje rzut karny. Egzekutorem jest *Peterek*, który strzela nieuchronnie. Jest

### 4:2 dla Polski.

Podyktowanie karnego, chociaż spotkało się z protestem publiczności, było rozstrzygnięciem całkowicie słusznym. Do przerwy wynik nie ulega zmianie.

### Po przerwie

gra znacznie się ożywia. Obie drużyny „idą na całego”. Atak polski dochodzi aż do bramki przeciwnika, ale piłka idzie w aut. Graczom naszym dotkliwie daje się odczuwać *miękkie boisko*. W 6 min. *Domański*, nie dowierzając obronie, wybiega daleko po piłkę i pada na boisku, jednak tak szczęśliwie, że nakrywa sobą piłkę. Niebezpieczna sytuacja została uratowana.

W 7-ej minucie pada

### piąta bramka dla Polski,

strzelona przez świetnie dysponowanego *Wodarza*. Publiczność nie zadowolona z wyniku, zaczyna gwizdać na swych graczy. Atak Łotwy opada częściowo na siłach, pracując słabo i mało produktywnie.

W 14-tej minucie za rękę *Szczepaniaka* sędzia dyktuje rzut wolny, który nie zostaje również tutaj wykorzystany przez Łotyszów. Po chwili niebezpieczną sytuację likwiduje *Domański*. Łotysze zaczynają grać nie tylko nogami, ale i rękami,

### łapiąc naszych graczy za koszulki.

Bramkarz łotewski chroni drużynę od „samobójczej” bramki rozbijając. Z zamieszania podbramkowego *Wypijewski* strzela kórnera, a *Wodarz* ładuje w 17-tej minucie

### szóstą bramkę.

*Karasiak* przegrywa pojedynek z lewoskrzydłowym Łotyszów i nadomiar złego powoduje kórnera, który na szczęście zostaje niewykorzystany przez Łotyszów.

W dalszym ciągu toczy się zażarta gra. Zrozpaczeni Łotysze wynikiem meczu 6:2 zdobywają się na szereg niebezpiecznych ataków, chcąc za wszelką cenę zmienić wynik. *Domański* ma i teraz bardzo dużo roboty, przyczem towarzyszy mu częściowo szczęście. Szczęście towarzyszy również i bramkarzowi łotewskiemu. *Wypijewski* w 40-tej minucie podbiega zupełnie sam pod bramkę, strzela jednak w bramkarza. Piłka odbija się w aut. Sędzia wstrzymuje biegnącego z piłką *Wypijewskiego*, który rzekomo był na ofsidzie. Decyzja jest niezbyt tutaj słuszną. Publiczność wstaje z miejsc. Mecz jest skończony wynikiem 6:2.

## Co mówią o meczu?

Po meczu korespondent „Raz Dwa Trzy” uzyskał szereg wywiadów. M. in. z kierownikiem drużyny polskiej *plk. Żołędziowskim*.

*Plk. Żołędziowski* mówi:

— Jeżeli chodzi o drużynę, to *najcięższą stroną była nasza obrona*. Bramkarz *Domański* poza pierwszą bramką, którą mógł ewentualnie obronić — był bez zastrzeżeń. Pomoc bardzo dobra i równa, kryła świetnie napastników, zasilała piłkami atak.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje *Haliszka* i *Szczepaniak*, którzy grali koncertowo. Dobrze grał *Szaller*. Co do ataku, to z wyjątkiem ostatnich 10-ciu minut, pracował on bardzo dobrze. Wyróżniła się lewa strona ze specjalnym podkreśleniem, jako najlepszego napastnika *Wodarza*, który strzelił trzy bramki, mając doskonały start do piłki i celne strzały.

Co do wyniku, to mógł on być wyższy, sądząc z przebiegu walki, ale trzeba się jednak cieszyć, gdyż jest to *pierwszy w tym sezonie wygrany mecz międzypaństwowy*. Ale jeszcze trzeba pochwalić *Pazurka* i *Peterka*, którzy byli niezmordowani. *Peterek* bardzo ładnie grywał ze skrzydłem i rozumiał się doskonale z *Pazurkiem*, spełniając zadanie kierownika ataku doskonale. W ostatniej minucie nieco osłabł wskutek kontuzji kolana. *Łysakowski* był nie nadzwyczajny, ale przyznać trzeba, że był nadzwyczaj pracowity. Podania miał jednak mało dokładne, przy dobrem utrzymywaniu łączności z pomocą.

Sekretarz Zw. Piłki Nożnej w Łotwie p. *Seiber* oraz prezes Związku p. *Ruiga*, mówią, że wynik 6:2 jest dla nich *wielką niespodzianką*. Spodziewali się oni, po ostatnich porażkach polskich, że uda się im, jeżeli nie wygrać, to przynajmniej zremisować.

Po meczu wydany był bankiet na cześć *piłkarzy polskich* w największym hotelu „Rzym”. Wygłoszono tutaj szereg oficjalnych przemówień, a *plk. Żołędziowski* w imieniu polskiego Zw. Piłki Nożnej wręczył prezesowi Łotewskiego Zw. Piłkarskiego piękny puchar.

Co co sędziego, to poza kilku błędami był on dobry. Sędzia zdecydowanie nie dopuszczał do gry brutalnej.

Posel R. P. w Rydze p. *min. Beczkowicz*, który był przez cały czas na meczu, złożył słowa gratulacji kierownikowi drużyny polskiej *plk. Żołędziowskiemu* i mjr. *Lotowi*.

Cały przebieg meczu Polska — Łotwa transmitowany był przez radio łotewskie. Na mecz, mimo nie pogody, przybyło przeszło 5.000 osób.



# Polska prowadzi w rozgrywkach bokserskich o puchar środkowo-europejski.

## Polska — Czechosłowacja 11:5.

Warszawa, 14 października (tel.) W niedzielę w wypełnionej po brzegi widowni cyrku warszawskiego wobec 4.000 widzów rozegrany został pierwszy w sezonie obecnym międzypaństwowy mecz bokserski, spotkanie *Polska — Czechosłowacja* w cyklu rozgrywek o puchar środkowo-europejski. Mecz ten był jednocześnie pierwszym oficjalnym spotkaniem polsko-czechosłowackim, po równo półrocznej przerwie spowodowanej znaną niedojścią do skutku zawodów piłkarskich w połowie kwietnia r. b. w Pradze.

Drużyna polska odniosła **zupełnie zasłużone zwycięstwo**

nad pięściarzami czechosłowackimi przede wszystkim dzięki lepszej na ogół technice walki i wyrównanemu poziomowi. Nie mieliśmy wprawdzie poza Chmielewskim specjalnych asów, ale także nie mieliśmy tak słabych rażąco punktów w rodzaju rezerwowych Egera, czy Siegerta, jak nasi przeciwnicy.

Boks czechosłowacki przechodzi obecnie *dość wyraźny kryzys*. Stracił on swe znaczenie międzynarodowe przejście kilku znanych pięściarzy na profesjonalizm. Brak Ostrużniaka, Skriwanka, czy Ambroza nie da się tak łatwo wypełnić. A gdy do tego dochodzi jeszcze niemożność wysłania Dvoraka i Kopecka, których zastąpili właśnie wyżej wymienieni najsłabsi zawodnicy zespołu, to w całej okazałości spotkamy się z trudnościami na jakie z pewnością kapitan związkowy naszych przeciwników musiał natrafić.

O zasłużonym niewątpliwie zwycięstwie Polski i wyraźnej supremacji nad przeciwnikiem świadczą

### dane statystyczne

z tego meczu. Czesi odnieśli *tylko jedno zwycięstwo*, a my aż cztery, z czego dwa przez nokaut. Nadto zwycięstwo Kajnara było o wiele wyraźniejsze niż jedyne czechosłowackie zwycięstwo Hrubesa. Pozostałe trzy walki zakończone wynikiem remisowym w sumie wypadły sprawiedliwie. Wprawdzie w wadze koguciej skrzywdzono nieco Sasinka, ale za to w wadze lekkiej Sipiński był wyraźnie lepszym od przedstawiciela Czechosłowacji. Ogólnie zatem sędziowanie wypadło dobrze i bezstronnie.

Drużyna polska miała swój najsilniejszy punkt

### w Chmielewskim,

który wybił się ponad poziom o całą klasę. Wykazał on wzorowe przygotowanie, wysoką formę techniczną, świetną reakcję w odpowiednich sytuacjach, pewność siebie, a przede wszystkim *morderczy cios*. Był on zatem pięściarzem kompletnym, czego o pozostałych naszych reprezentantach powiedzieć nie możemy.

Drugą lokatę w drużynie naszej zajmuje *Kajnar*. Zawodnik o bardzo dobrej technice i inteligentnym sposobie walki. Kajnar powinien jeszcze poprawić sobie cios, a będzie jednym z lepszych w Europie.

Popularny *Rotholz* tym razem nie zablysnął. Miał on bardzo trudne zadanie w walce z twardym i nieustępliwym Fiałą. Musiał on uciec się do całego zapasu umiejętności ringowych, dla doprowadzenia, dopiero w trzeciej rundzie do wyraźniejszej przewagi nad przeciwnikiem.

Niespodziewane dwa punkty zdobyliśmy w wadze ciężkiej przez *Krenca*, na którego chyba nie wielu liczyło. Pod nieobecność Piłata waga ciężka stała się naszą straconą pozycją, i gdy po remisowym wyniku Karpińskiego w wadze półciężkiej prowadziliśmy 9:5, spodziewano się, że przy tych dziewięciu punktach zostaniemy. Tymczasem Krenc natrafiwszy na przeciwnika bardzo słabego, a przede wszystkim bojaźliwego, potrafił doskonale wykorzystać sytuację i w dodatku *wygrać bezapelacyjnie przez nokaut*.

Pozostali czterej nasi reprezentanci, bądźmy szczerzy

### zawiedli

w większym lub mniejszym stopniu. W normalnych międzyklubowych imprezach forma ich możeby i nie zająca, jeśli jednak mamy mieć pretensje do równorzędności w walkach z Niemcami, Węgrami lub Włochami, to wymagać powinniśmy znacznie więcej, niż na niedzielny mecz. Można tłumaczyć to początkiem sezonu i słabym przeciwnikiem, ale właśnie na tle tego słabego przeciwnika wyszliśmy i my dość nieszczególnie. Wynik cyfrowy 11:5 jest wprawdzie dobry i przekonujący, ale zawdzięczamy to przede wszystkim *słabszemu przeciwnikowi*. Gdybyśmy w takiej formie trafili w niedzielę na Węgrów lub Niemców, to najwyżej dwa do czterech punktów moglibyśmy zainkasować.

W drużynie naszej brakuje zatem jeszcze sporo, a do meczu z Niemcami pozostało już tylko 6 tygodni. Może obóz treningowy, którego początek wyznaczono na 10 listopada, przyniesie pewną poprawę ku lepszemu. Na takim obozie Karpiński będzie musiał regularnie potrenować, żeby w trzeciej rundzie, jak to było właśnie na meczu z Czechami móc wytrzymać tempo. Tak samo Moczko, Sipiński, Taborek, oraz szczęśliwy zwy-

ciezca Krenc będą mieli wiele pracy przed sobą, dla podciągnięcia się do międzynarodowego poziomu, do którego im na niedzielnych zawodach wiele jeszcze brakowało.

Na podkreślenie zasługuje natomiast **nienaganna postawa sportowa**

naszych pięściarzy i wysokiej marki ambicji.

Przechodzimy teraz do drużyny czechosłowackiej, która w sumie nie prezentowała się specjalnie ciekawie. Najwybitniejszą jednostką był jedyny zdobywca dwóch punktów

### Hrubes.

Rozporządza on zupełnie dobrze zaawansowaną techniką i umiejętnością wykorzystywania słabych punktów przeciwnika.

Drugim jaśniejszym punktem zespołu gości był przeciwnik Karpińskiego *Durdis*, który wskutek „robienia wagi” nie był jednak w swej całkowitej kondycji. Nadto wyróżnić można jeszcze *Fiałę* tak dzielnie stawiającego czoło Rotholzowi. Reszta w najlepszym wypadku przeciętna. W sumie jest wyraźnie gorzej, niż u Polaków.

## Przebieg walki.

Waga musza: *Rotholz* (P) wygrywa na punkty z *Fiałą*. Rotholz przeważał technicznie dosyć zdecydowanie i był pięściarzem bezspornie lepszym. Nie potrafił on jednak narzucić Fiali walki na dystans i dawał się prowadzić Czechowi do zwarcia. Fiala wytrzymał liczne ciosy Polaka, a nadto usiłował często agresywnie atakować. Rotholzowi w pierwszej rundzie nie się nie udaje, a w drugiej zadowolili się musi krótką serją, a dopiero w trzeciej, gdy Fiala już był zmęczony, Polak uzyskuje przewagę. *Polska prowadzi 2:0*.

Waga kogucia: *Moczko* (P) remisuje z *Sasinkiem*. Poziom słabszy, niż w poprzedniej wadze, gdzie jednak widać było ciosy. Tutaj obaj stosują wprawdzie ładne uniki i demonstrują niezłą pracę nóg, ale walczą na dystans i do wymiany ciosów dochodzi rzadko. Dopiero w drugiej rundzie Sasinek przechodzi do ofensywy i kilka razy celnie trafia. W trzeciej rundzie tempo się zwiększa, ale obaj pięściarze wykazują sporo wyczerpania. Początkowo Sasinek przeważa, ale pod koniec Moczko, podniecony przez widownię, zdobywa się na finisz i częściowo odrabia stracone pole. Ogłoszony wynik remisowy *krzywdzi nieco Sasinka*. *Prowadzimy 3:1*.

Waga piórkowa: *Kajnar* (P) wygrywa na punkty z *Siegertem* (C). Kajnar góruje technicznie nad przeciwnikiem i tak pod względem szybkości, jak i orientacji oraz taktyki jest zawodnikiem lepszym. Siegert był właściwie cały czas w defensywie. W pierwszej rundzie, a następnie jeszcze bardziej w drugiej, Kajnar w ostrym tempie góruje na ringu. W trzeciej rundzie obaj zawodnicy, zmęczeni. Czech próbuje atakować, dzięki większej sile fizycznej, ale Kajnar, mimo wyraźnego osłabienia, utrzymuje przewagę do końca. *Prowadzimy 5:1*.

Waga lekka: *Sipiński* (P) remisuje z *Chundelą* (C). Początkowo Sipiński dosyć powolny i nie może sobie dać rady z ambitnym i twardym, choć technicznie mu ustępującym i brzydtko walczącym Czechosłowakiem. Pierwsza runda należy jednak do Polaka. W drugiej znów właściwie Sipiński przeważa, ale nie potrafi zamienić tej przewagi w punkty. Trzecia runda zaczyna Sipiński niezwykle szybko i po serii udaje mu się trafić przeciwnika w szczękę. Sipiński ma teraz przewagę, ale już w połowie rundy Chundela lokuje swój sierpowy na głowie Polaka. Chundela atakuje bardziej, ale widać, że cios Sipińskiego na początku rundy zostawił swe ślady. Ostatecznie Sipiński był tutaj pięściarzem lepszym i zasłużył na zwycięstwo. *Punktacja 6:2 dla Polski*.

Waga półśrednia: *Hrubes* (C) wygrywa na punkty z *Taborkiem*. Polak, mimo dobrej postawy, musi ograniczyć się do defensywy, gdyż Hrubes stale potrafi znaleźć lukę w jego gardzie. Czech okazał się zawodnikiem dobrze wyszkolonym i przytomnie walczącym. Druga runda jest remisowa, ale w trzeciej, po krótkim ataku Taborka, Hrubes idzie na wymianę ciosów i w ostrym tempie znów przeważa. *Polska prowadzi 6:4*.

Waga średnia: *Chmielewski* wygrywa przez k. o. w trzeciej rundzie z *Pospiszilem*. Chmielewski zaprezentował wszystkie swe umiejętności i wraz z twardym i ambitnym Czechem dali

### najładniejszą walkę meczu.

Chmielewski, po minucie wyczekiwania, zaczyna polować na k. o. i przeważa wyraźnie. W drugiej rundzie prawy sierpowy Chmielewski lokuje w przeciwnika do 5-ciu na sznurach. Pospiszil, dzięki ambicji, wytrzymuje do końca rundy, choć podwójne uderzenie Chmielewskiego „lewa — prawa” w podbródek robi silne wrażenie. W trzeciej rundzie, już na początku prawa Chmielewskiego trafia Pospiszila w szyję w okolicy ucha i Czech pada na ziemię. Wyglądało to nawet na faul, naturalnie nieumyślny, ale sędziowie punktowi u-

gdzie tylko właściwie Moczko wskutek nierozumnego i niezaradnego prowadzenia walki nie mógł pod żadnym względem zadowolili. Ogólnie widowski nie byłoby ciekawym, gdyby nie dwa momenty, a mianowicie emocje podczas walki Chmielewskiego i stawka rozgrywki z Czechosłowacją i to do tego o puchar środkowo-europejski.

Mecz poprzedzony został

### prezentacją obu zespołów

przy odegraniu hymnów państwowych, poczem przedstawiciele polskiego związku pp. *Linke i Fogel* witając gości wręczyli im skromny upominek. Następnie imieniem drużyny czechosłowackiej sekretarz związku p. *Cech* wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając zadowolenie swe na skutek ponownego nawiązania stosunków sportowych polsko-czechosłowackich. Na zakończenie kapitan drużyny czechosłowackiej wręczył Polakom pamiątkowy puchar.

Rozpoczyna się mecz, w którym punktowali sędziowie *Sänger* (Niemcy) i *Vadas* (Węgry), a w ringu sędziowali na zmianę bez prawa decyzji p. *Janotka* (Czechosłowacja) i *Bielewicz* (Polska).

znali cios za prawidłowy. Pospiszil długo po wyliczeniu nie mógł przyjąć do siebie. *Prowadzimy 8:4* i potrzeba zatem tylko jednego punktu do zwycięstwa.

Waga półciężka: *Karpiński* (P) remisuje z *Durdisem*. Czech wyraźnie cięższy, silniejszy i wyższy. Mimo to Karpiński w pierwszej rundzie, po ożywionej wymianie ciosów, posyła Durdisa na kilka sekund na deski. W drugiej rundzie Polak znów przeważa, ale w trzeciej Karpiński jest wyraźnie zmęczony, co silniejszy Durdis wykorzystuje i wyrównuje punkty. *Punktacja 9:5 dla Polski*.

Waga ciężka: *Krenc* (P) wygrywa z *Egerem* (C) przez k. o. w drugiej rundzie. Eger prezentuje się bardzo słabo i do tego nie ma odwagi na atak. Krenc poznaje się szybko na przeciwniku i już w pierwszej rundzie ciosem w żołądek posyła go na ziemię. Na początku drugiej rundy Krenc powtarza swą próbę i Eger idzie na deski, gdzie daje się po — naszym zdaniem — niezbyt silnym ciosie, wyliczyć.

### Wygraliśmy ostatecznie 11:5.

Dzięki temu zwycięstwu Polska wysunęła się obecnie na czoło w tabeli rozgrywek o puchar środkowo-europejski.

Punktacja tych rozgrywek wygląda obecnie następująco: 1) *Polska* 3 mecze, 4 punkty, stosunek 27:21; 2) *Węgry* 3 mecze, 4 punkty, stosunek 26:22; 3) *Niemcy* 1 mecz, 2 punkty, stos. 13:3 (nad Węgrami), 4) *Czechosłowacja* 2 mecze, 2 pkt, stos. 16:16; 5) *Austria* 3 mecze, 0 pkt, stos. 14:34. Włochy jeszcze nie walczyły.

### Bezpośrednio po meczu przeprowadzamy kilka wywiadów

z przedstawicielami Związków czechosłowackiego i polskiego.

*P. JANOTKA*, kapitan związkowy czechosłowacki: Polacy wygrali zasłużenie, chociaż sędziowanie nie było *zupełnie sprawiedliwe*. Moim zdaniem, pokrzywdzono przede wszystkim *Sasinka*, nadto *Durdis* zasłużył na zwycięstwo nad *Karpińskim*. Nawet *Chundela* powinien zdobyć dwa punkty w walce z Sipińskim. W drużynie naszej najlepszym był *Hrubes*, w drużynie polskiej bezwzględnie *Chmielewski*. Z przyjęcia jestem niezwykle zadowolony.

*MEC. FOGEL*, prezes okręgu warszawskiego: Drużyna polska daleka jest od formy. Z wyjątkiem Chmielewskiego nasi zawodnicy są wyraźnie niedotrenowani. Najlepszym u nas był naturalnie Chmielewski, potem Kajnar. U Czechów Hrubes. Zadowolony jestem, że publiczność tak licznie stawiała się na zawody i tak po sportowemu się zachowywała.

*P. VADAS* (sędzia węgierski): Polacy bezwzględnie lepsi. W drużynie waszej najlepszym był *Kajnar*, chociaż na oko wszystkim podobał się bardziej z pewnością Chmielewski. Ale Chmielewski już dalej nie pójdzie, a w każdym razie może tylko minimalnie się poprawić. Natomiast *Kajnarowi* wróć *dużą przyszość*, ale lepsze wrażenie, niż Kajnar, zrobił na mnie Czechosłowak *Hrubes*. To prawdziwy rasowy pięściarz o międzynarodowej przyszłości. Walka w wadze ciężkiej była nieprzyjemnym zakończeniem towarzysko rozegranego meczu.

*P. SAENGER* (sędzia niemiecki): Cieszę się, że mecz rozegrany był w tak miłym nastroju, a publiczność wasza zachowywała się kulturalnie. *Polacy* lepsi, to niema dwóch zdań. Chociaż tylko kilka walk stało na dobrym poziomie. Najlepszym na ringu był niewątpliwie *Chmielewski*. Zawodnik ten posiada wszystkie umiejętności dobrego pięściarza. Nadto podobał mi się *Kajnar* i *Hrubes*. Po Rotholzu spodziewałem się więcej.





Widok na stadion w Łazienkach podczas konkursu skoków.

**W** Warszawie, 11 października. Środę 10 b. m. rozpoczęły się w Warszawie do- roczne jeździeckie mistrzostwa Polski, zorganizowane przez Polski Związek Jeździecki przy udziale Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych.

Zawody te obejmowały dwa konkursy mistrzowskie, a mianowicie konkurs ujeżdżania i konkurs w skokach przez przeszkody, a nadto zorganizowano trzy dodatkowe konkursy o nagrody Tow. Międzynar. Zawodów Konnych.

Jeśli chodzi o mistrzostwo Polski w wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, to było ono rozegrane już w czerwcu i zakończyło się zwycięstwem por. Rojewicza.

Obecne mistrzostwa zgromadziły na starcie dość liczną stawkę czołowych zawodników na najlepszych koniach, tak, że z pośród elity zabrakło na starcie tylko kilka. Nie startował przede wszystkim zeszłoroczny mistrz Polski por. Pohorecki, którego „Olaf” choruje, nie startował mistrz Polski z przed dwóch lat kpt. Ruciński, którego oba konie „Roksana” i „Reszka” mają zerwane ścięgna, nadto nie zobaczyliśmy na zawodach okulańskich podczas konkursów w Rydru „Moskala” i „Warszawianki”. — Poza tym startowali

Por. Czerniawski, I. wicemistrz Polski w konkursie ujeżdżania koni.



# IV JEŹDZIECKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

## Mjr. Lewicki wygrywa konkurs ujeżdżania.

kach posłuszeństwa przez przeszkody na stadjonie sytuacja zamieniła się podczas zawodów jeszcze bardziej, ponieważ na oko trudno było ocenić ilość punktów karnych, „inkasowanych” przez zawodników.

Warunki tej próby były bowiem bardzo urozmaicone utrudnione. Obejmowały one dwa nawroty, przyczem

O ile jeździec dosiadał dwóch koni, to przyjmowano tylko klasyfikację konia mającego lepszy wynik. Punkty obliczono w każdym półfinale w ten sposób, że pierwszy jeździec otrzymywał tyle punktów ilu jeźdźców startowało w półfinale. Finał obejmował 14 przeszkód według zasad „puharu Narodów” i obejmował dwa parcoursy. W finale



Gen. Anders w skoku przez barjerę.

w pierwszym zawodnik miał za zadanie skomplikowane zwroty, raptowne zatrzymanie, zmiany tempa, przechodzenie z tempa w klus i galop, a w drugim nawrocie należało w szybkim tempie bez błędów przebyć dziesięć przeszkód. — Nadto punktowano również rozmaite małe błędy jeźdźcy czy konia, jak nieodpowiednie trzymanie rąk, zamalowanie naogół spodziewano się, że np. rtm. Kulesza, który na oko przebył drugą próbę jako jeden z najlepszych, zainkasował wskutek tych drobnych niedokładności i straty na czasie aż 28 błędów i wobec tego spadł na trzecie miejsce.

W konkursie ujeżdżania ogólne warunki były b. trudne i wymagały od uczestników posiadania

**najwyższych atutów kunsztu jeździeckiego.**

Większość jeźdźców zdała ten egzamin zupełnie zadowalająco, w każdym razie lepiej niż w latach poprzednich. — Dowodzi to najwyraźniej dużego postępu technicznego u naszych jeźdźców.

W drugim konkursie, a mianowicie w konkursie w skokach przez przeszkody o mistrzostwo Polski program obejmował pierwszy półfinał, drugi półfinał i finał, do którego mieli prawo stawać tylko jeźdźcy sklasyfikowani w obu półfinałach. Pierwszy półfinał miał parcours z 12 przeszkodami wysokości ok. 140 cm., szybkość 440 m. na minutę. Był to konkurs szybkości. Drugi półfinał posiadał warunki nieco odmienne i był raczej konkursem potęgi skoku. — Dwie przeszkody miały po 150 cm. wysokości, a dwie aż po 160 cm., a czas nie był brany pod uwagę.



Teren konkursów hippicznych w Łazienkach w czasie zawodów o mistrzostwo Polski.

a mianowicie rtm. Kuchickiemu, który stracił wiele na czasie i na nieposłuszeństwie konia przy dwóch przeszkodach i „zarobił” aż 50 punktów karnych, spadając przez to na siódme miejsce w punktacji. Gorzej także wypadł por. Męczarski, mając w tej próbie aż 68 błędów. Najlepiej natomiast udało się prawdziwym skoczkom, jak „Dunkan” pod mjr. Lewickim i „Walnym” pod por. Czerniawskim, które pięknie i szybko załatwiły się z trudnymi warunkami próby i miały tylko po 5 błędów. Dzięki temu

**mjr. Lewicki**

wysunął się na pierwsze miejsce w konkursie, a por. Czerniawski poprawił swą siódmą lokatę bardzo znacznie, zdobywając tytuł pierwszego wicemistrza w ujeżdżaniu. — Nie udało się natomiast rtm. Kulesza, który miał 28 błędów i z tego powodu zadowolnić się musiał na swej „Zagadce II” trzecim miejscem i tytułem II-go wicemistrza Polski.

Z innych zawodników doskonale pojechał por. Sokołowski na „Zatorze” (15 bł.), następnie por. Rojewicz na „Tulipanie” (20 bł.), por. Mickunas na „Walczyku”, por. Boczkowski (29 bł.), por. Siedlecki (30 bł.), wreszcie gen. Anders na „Regencie II” (32 bł.). Reszta miała więcej błędów.

Charakterystycznym jest, że rtm. Kulesza, mimo swych 28 błędów, prowadził przez dłuższy czas, dopiero w jednym

z ostatnich parcoursów wysunął się przed niego por. Czerniawski, a jako ostatnio w konkursie jadący mjr. Lewicki rozstrzygnął ostatecznie o wyniku. Po ukończeniu konkursu odbyło się wręczenie nagród trzem zwycięzcom.

Ostateczne wyniki konkursu ujeżdżania wyglądają nast.: 1) mjr. Lewicki (9 PSK) na „Dunkanie” 22 8/12 błędów, 2) por. Czerniawski (17 p. ul.) na „Walnym” 39 4/12 bł., 3) rtm. Kulesza (CWK) na „Zagadce II” 42 2/12 bł., 4) por. Sokołowski (1 p. szwol.) na „Zatorze” 48 8/12 bł., 5) por. Mickunas (CW art.) na „Walczyku” 55 10/12 bł., 6) por. Rojewicz (25 p. ul.) na „Tulipanie” 61 8/12 bł., 7) rtm. Kuchicki (CWK) na „Nasturcji” 63 6/12 bł., 8) por. Siedlecki (CWK) na „Tajfunie” 69 bł., 9) gen. bryg. Anders (dowódca 2 bryg. kawalerji) na „Regencie II” 70 10/12 bł., 10) por. Boczkowski (CWK) na „Aprilis” 71 8/12 bł., 11) por. Kotliński (2 p. ul.) na „Wenecji II” 83 2/12 bł., 12) por. Męczarski (CWK) na „Arbitrze” 94 7/12 bł., 13) por. Poziomski (3 PSK) na „Silnym” 100 bł., 14) por. Kotlarski (2 p. ul.) na „Pokazie” 110 4/12 bł., 15) kpt. Biliński (szk. podchor. art.) na „Jeryhonce” 123 1/12 bł., 16) por. Gerlecki (CWK) na „Zapale” 127 10/12 bł., 17) por. Dąbski-Nehrlich (7 DAK) na „Wielkim Księciu” 134 1/12 bł., 18) kpt. Fabiszewski (31 PAL) na „Albinie” 137 4/12 bł., 19) por. Woyda (4 DAK) na „Tosce” 160 2/12 bł.

Por. Woyda na przeszkodzie.





# Drugi sukces mjr. Lewickiego.

## Mjr. Lewicki zdobywa także mistrzostwo w skokach.

Warszawa, 12 października. W piątek rozpoczęto drugą część jeździeckich mistrzostw Polski, a mianowicie konkurs w skokach przez przeszkody. Rozpoczęło go od pierwszego półfinału, do którego na 16 koni zgłoszonych stanęło 14.

Wskutek deszczu tor był mokry i rozmiękły, co stanowiło dużą przeszkodę, zwłaszcza dla cięższych koni. Najgorzej z tego powodu wyszedł „Milord”, startujący pod mjr. Królikiewiczem. Jest to koń, posiadający wybitną potęgę w skoku, ale dużej wagi i z tego powodu nie mógł się on utrzymać stale w równowadze. Również „Savannah” pod rtm. Szoslandem mogła na twardszym torze wyjść znacznie lepiej. Na szczęście rtm. Szosland startował jeszcze na drugim koniu, mianowicie na „Doneuse”, na którym pojechał znacznie lepiej i w ten sposób zapewnił sobie drugie miejsce w półfinale.

Na dwóch koniach startował także płk. Rómmel oraz por. Dąbski-Nehrlich i mjr. Lewicki. Wszyscy trzej wyszli na tem bardzo dobrze, gdyż na jednym z koni przeszli parcours zupełnie poprawnie. W pierwszym półfinale trzy konie, a mianowicie „Nero”, „Doneuse” i „Kikimora” miały po 4 błędy i w ten sposób uplasowały się na pierwszych trzech miejscach.

### Wyniki pierwszego półfinału:

1) por. Dąbski-Nehrlich (7 dak) na „Nero” 4 błędy, czas 1.53 — 8 pkt., 2) rtm. Szosland (2 p. uł.) na „Doneuse” 4 błędy, czas 1.59 — 7 p., 3) mjr. Lewicki (9 psk.), na „Kikimora” 4.5 błędów, czas 2.05 — 6 pkt., 4) kpt. Mrowec (5 dak) na „Sabince” 8 błędów, 1.57, 5 pkt., 5) płk. Rómmel na „Aljancie” 8 błędów, czas 2 min., 4 pkt., 6) por. Mossakowski (CWK) na „Wenecji” 8 błędów, czas 2.01, 3 pkt., 7) kpt. Biliński (Szk. podchor. art.) na „Nanie” 12 błędów, czas 1.53, 2 pkt., 8) por. Czerniawski (17 p. uł.) na „Dion” 12 i pół błęd., czas 2.04, 1 pkt., 9) mjr. Królikiewicz (CWK) na „Milordzie” 22 bł., czas 2.26, 0 pkt.

W konkursie tym startował jeszcze mjr. Lewicki na „Dunkanie”, por. Sokołowski na „Okrecie”, por. Dąbski na „Polusiu” i płk. Rómmel na „Oazie”, ale osiągnęli oni gorsze rezultaty, podobnie jak i rtm. Szosland na „Savannah”.

Po ukończeniu pierwszego półfinału o mistrzostwo Polski, rozegrany został

### dotatkowy konkurs

o nagrody Tow. międzynarodowych zawodów konnych w Polsce.

W konkursie tym na zapisanych 39 koni, startowało 35. Mimo ciężkich warunków terenowych, spowodowanych deszczem, 3 konie przeszły „parcours” bez błędu, a większość ukończyła go z czterema, a najwyżej 8 błędami. Warunki konkursu obejmowały 14 przeszkód, wysokości 120—130 cm.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco: 1) por. Dąbski-Nehrlich na „Przybyszu” 0 błędów, czas 1.50, 2) por. Siedlecki (CWK) na „Zaratustrze” 0 błędów, czas 1.52, 3) por. Rojcewicz (25 p. uł.) na „Osadzie” 0 błędów, czas 2.01, 4) rtm. Kulesza na „Zagadce” 4 błędy, czas 1.40, 5) kpt. Biliński na „Florku-Silaczu” 4 błędy, czas 1.45, 6) por. Męczarski na „Psyche-Urodziwej” 4 błędy, czas 1.47, 7) kpt. Biliński na „Niespodziance” 4 błędy, czas 1.48, 8) por. Sokołowski na „Zbiegu” 4 błędy, czas 1.50, 9) kpt. Mrowec na „Piquesieben” 4 błędy, czas 1.51, 10) por. Gerlecki na „Aktorze” 4 błędy, czas 1.52 i 1/5, 11) por. Męczarski na „Awanturniku” 4 błędy, czas 1.52 2/5.

## Drugi półfinał.

Warszawa, 13 października. W sobotę, w drugim półfinale, byliśmy świadkami niezwykle ciekawych walk o prowadzenie. Dzięki lepszym niż w piątek warunkom terenowym, robiono znacznie mniej błędów, mimo, iż przeszkody były tutaj trudniejsze. Minimum czasu określono dosyć powolne (2 min. 18 sek.), co pozwoliło jeźdźcom na zmniejszenie szybkości i uważniejsze branie przeszkód.

Najlepiej tego dnia pojechał rutynowany ppłk. Rómmel, który jadąc na swym „Aljancie”, niezbyt szybko ale bardzo pewnie przechodząc przeszkody, miał jako jedyny z współzawodników bezbłędne parcours. Jazda ppłk. Rómmela znamionowała wysoką klasę i technikę. Bardzo ko rzystne wrażenie sprawił m. in. mjr. Lewicki, który tak na „Dunkanie”, jak i na „Kikimorze” miał po 4 błędy i wykazał dużo pewności w akcji. Szczególnie „Dunkan” jest koniem wysokiej wartości. Również po 4 błędy mieli por. Mossakowski na „Wenecji” oraz por. Czerniawski (mimo złamanego palca u ręki) na „Dion”, który okazał się jednym z najlepszych koni obecnych zawodów.

Piątkowemu triumfatorowi por. Dąbskiemu-Nehrlichowi tym razem nie powiodło się. Startował on najpierw na „Nero”, gdzie „zarobił” 12 bł., a następnie na „Polusiu”, dobrze skaczącym ale niepewnym, aż 15 błędów. — Drugi w piątek, rtm. Szosland, był tym razem ostatnim, mimo, że próbował szczęścia na dwóch koniach. Jadąc na „Doneuse”, został wydzwoniony za 3 nieposłuszeństwa, a na „Savannah” miał aż 28 błędów. Niezbyt szczególnie pojechał kpt. Biliński na „Nanie”, który ukończył parcours z 19 błędami, natomiast zupełnie pechowy dzień miał sławny kawalerzysta mjr. Królikiewicz, którego stary „Milord” (hodowla angielska) okazał się jeszcze niedostatecznie przygotowany i mimo wysiłków jeźdźcy, został za trzy nieposłuszeństwa wydzwoniony.

Dużą niespodzianką było wycofanie się kpt. Mrowca, którego „Sabinka” okazała się niedysponowaną.

Ostateczny wynik drugiego półfinału przedstawia się następująco: 1) ppłk. Rómmel 7 pkt., 2—4) mjr. Lewicki, por. Mossakowski i por. Czerniawski po 5 pkt., 5) por. Dąbski-Nehrlich 3 pkt., 6) kpt. Biliński 2 pkt., 7) rtm. Szosland 1 pkt.

Po dwóch dniach punktacja wypadła, jak poniżej: 1—3) ppłk. Rómmel, mjr. Lewicki i por. Dąbski-Nehrlich po 11 pkt., 4—5) por. Mossakowski i rtm. Szosland po 8 pkt., 6) por. Czerniawski 6 pkt., 7) kpt. Biliński 4 pkt.

W sobotę rozegrano jeszcze

### drugi konkurs dodatkowy

przy udziale 32 koni. Parcours obejmował 14 przeszkód o wysokości 120—130 cm, minimum czasu 1:35. Wynik konkursu stał przez dłuższy czas pod znakiem zapytania, dopiero kpt. Biliński na „Jerychonce” przebył parcours niezwykle szybko bo w 1:12,4 i zapewnił sobie prowadzenie. Kpt. Biliński miał na „Florku-Silaczu” czas jeszcze

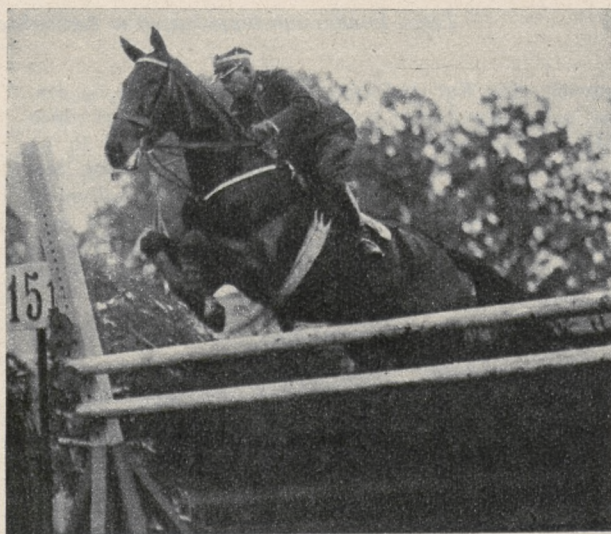
lepszy bo 1:10, ale zwał jedną przeszkodę. Ogółem bezbłędnie ukończyli parcours 4 konie.

Ostateczny wynik wygląda jak następuje: 1) kpt. Biliński na „Jerychonce” 0 błędów, czas 1:12,4, 2) por. Poziomski na „Wojowniczej” czas 1:17, 3) por. Mossakowski na „Wróćce” 1:23,8, 4) por. Boczkowski na „Astronomie” czas 1:24 — wszyscy bez błędu, 5) por. Sokołowski na „Zbiegu” 3 błędy, czas 1:30, 6) kpt. Biliński na „Florku-Silaczu” 4 błędy czas 1:10, 7) rtm. Kulesza na „Zagadce II” czas 1:12,8, 8) por. Męczarski na „Psyche-Urodziwej” 1:14,2, 9) por. Dąbski-Nehrlich na „Przybyszu” 1:14,4, 10) por. Sokołowski na „Zatorze” 1:15,2, 11) por. Gerlecki na „Araku”, 12) por. Siedlecki na „Regencie”, 13) rtm. Kulesza na „Saratodze”. Wszyscy po 4 bł.

## Final mistrzostw.

Warszawa, 14 października (Tel.). W niedzielę rozegrano finał konkursu w skokach przez przeszkody, do którego dopuszczono już tylko siedmiu jeźdźców. Z dopuszczonych zrezygnował por. Mossakowski na „Wenecji”, który nie stawiał się do konkursu, zdaje się wskutek minimalnych szans.

Parcours finału obejmował dwa nawroty o przeszkodach według zasad puharu narodów z minimum czasu 1.45, a zatem dosyć wolne. Już w pierwszym parcoursie wycofało się dalszych dwóch zawodników, a mianowicie por. Czerniawski na „Dionie”, który wskutek trzykrotnego nieposłuszeństwa został wydzwoniony. Rtm. Szosland na „Savannah” jechał niezbyt szczęśliwie i miał aż 24 błędy,



Płk. Rómmel na „Aljancie” w skoku przez przeszkodę.

co zmniejszyło jego szanse od minimum. Wolał on zatem drugiego nawrotu zupełnie nie odbywać.

Na placu boju pozostali zatem czterej główni aktorzy mistrzostw tegorocznych, a mianowicie por. Dąbski-Nehrlich na „Nero”, ppłk. Rómmel na „Aljancie”, kpt. Biliński na „Nanie” i mjr. Lewicki na „Kikimora”.

W pierwszym nawrocie wszyscy czterej zważyli po dwie przeszkody i mieli równo po ośm błędów. Rozpoczęła się drugi nawrót, który wskutek równego stanu w pierwszym nawrocie miał zadecydować o ostatecznym wyniku mistrzostw Polski. Ogólnie spodziewano się, że zasadnicza walka rozegra się między mjr. Lewickim a płk. Rómmlem, dwoma najlepszymi jeźdźcami mistrzostw. Tymczasem do tego duetu doszedł jeszcze por. Dąbski-Nehrlich.

Pierwszy w drugim nawrocie jedzie por. Dąbski-Nehrlich, przechodzi on parcours zupełnie poprawnie, zwalając dwie tylko przeszkody i mając zatem znów ośm błędów. Płk. Rómmel na „Aljancie” tym razem bez szczęścia. Pierwsze przeszkody bierze on znakomicie, ale na czwartej, najłatwiejszej robi pierwsze błędy, a na ósmej i dziewiątej przeszkodzie traci wszelkie szanse do mistrzowskiego tytułu. Na dobitkę wskutek przekroczenia normy czasu o 4 sekundy dochodzi jeszcze jeden błąd, wobec czego w sumie w drugim nawrocie „Aljant” miał aż 13 błędów.

Jedzie jeszcze kpt. Biliński, którego „Nero” zwała trzy przeszkody, zarabiając 12 błędów. Narazie zatem prowadzi por. Dąbski-Nehrlich i jedynym, który może go wy-

przedzić jest mjr. Lewicki, któremu wystarczy zważyć i awel jedną przeszkodę do zachowania tytułu mistrza.

Ale mjr. Lewicki jedzie niezwykle uważnie i pewnie, bierze jedną przeszkodę za drugą, nawet bez „glaskania”. Było to jedyne bezbłędne parcours finału, co zapewniło mjr. Lewickiemu ostatecznie pierwsze miejsce.

### Wyniki finału

wyglądają następująco: 1) mjr. Lewicki 8 błędów, 6 punktów, 2) por. Dąbski-Nehrlich 16 błędów, 4 pkt., 3) kpt. Biliński 20 błędów, 2 pkt., 4) płk. Rómmel 21 błędów, 0 punktów.

Następuje rozdanie nagród za mistrzostwo Polski, którego dokonał prezes Polskiego Zw. Jeździeckiego płk. Brochiewicz-Lewiński. Tytuł mistrza Polski zdobywa mjr. Lewicki (9 p. s. k.) na klaczy „Kikimora” 17 pkt. Pierwszym wicemistrzem zostaje por. Dąbski-Nehrlich (7 dak) na „Nero” 15 pkt., drugim wicemistrzem zostaje ppłk. br. Rómmel na wał. „Aljant” 11 pkt., a czwarte miejsce przypada kpt. Bilińskiemu (Szkoła podchor. art.) na klaczy „Nana” 6 pkt.

Najlepszym jeźdźcą mistrzostw okazał się

### mjr. Lewicki

dzięki kolosalnemu spokojowi jazdy i umiejętności wykorzystania wybitnych zalet konia. Odnosimy nawet wrażenie, że gdyby dopuszczono mjr. Lewickiego na swym drugim koniu „Dunkanie”, to zająłby on drugie, a w najgorszym wypadku trzecie miejsce w mistrzostwie. Mjr. Lewicki odznaczył się nadto doskonałym przygotowaniem do mistrzostw i wypracowaniem swych koni.

Trzeba zaznaczyć, że w mistrzostwach nie wziął udziału kpt. Ruciński, który jako jeździec dorównuje mjr. Lewickiemu, a jeśli chodzi o jego konie (Roksana, Reszka), to też wydają się one przeważać nad końmi obecnego mistrza Polski. Nie umniejsza to wcale sukcesu mjr. Lewickiego, tembardziej doskonałego, że podwójnego, ponieważ mjr. Lewicki zdobywając mistrzostwo tak w ujeżdżaniu, jak i w skokach okazał się najlepszym zawodnikiem mistrzostw.

Jako jeździec płk. Rómmel pod żadnym względem nie ustępował mjr. Lewickiemu. Jeśli nawet chodzi o jego postawę i sposób prowadzenia konia, to płk. Rómmel robi to może bardziej klasycznie i umie lepiej prowadzić konia do przeszkody. Ale płk. Rómmel nie rozporządzał na tych zawodach tak dobrymi końmi, jakie miał mjr. Lewicki. „Aljant” ustępuje bezwzględnie „Kikimorze” i to rozstrzygnęło o wyniku. W każdym jednak razie płk. Rómmel zasłużył sobie na tytuł drugiego jeźdźcy mistrzostw.

Niezwykle ambitnie i dobrze technicznie reprezentował się por. Dąbski-Nehrlich, któremu udało się zdobyć zaszczytny tytuł pierwszego wicemistrza tegorocznych zawodów. Nie miał szczęścia na mistrzostwach por. Czerniawski, nie spał się rtm. Szosland, mjr. Królikiewicz — dawne asy polskiej kawalerji. Szkoda także, że kpt. Mrowec nie dociągnął na swej „Sabince” do końca zawodów.

Następnie rozegrano

### trzeci konkurs dodatkowy

przy udziale 30 koni. Poziom techniczny konkursu bardzo wysoki, aż siedmiu jeźdźców przebyło parcours bez błędu a dalszych 10 miało po 4 błędy tylko. Decydował tutaj lepszy czas a różnice między czasami były bardzo minimalne.

Ostateczny wynik konkursu przedstawia się następująco: 1) por. Poziomski na „Wojowniczej” 0 błędów, czas 1.27, 2) por. Sokołowski na „Zatorze” 1.29, 3) por. Siedlecki na „Zaratustrze” 1.34, 4) por. Sokołowski na „Zagaju” 1.36, 5) por. Rojcewicz na „Tulipanie” 1.37, 6) por. Mossakowski na „Wróćce” 1.39. Wszyscy bez błędu.

## Wieści z zagranicy.

Budapeszt, 14 października. (tel.) Międzypaństwowy mecz w szczyptorniaku Austria—Węgry 13:3.

Międzypaństwowy mecz hokejowy Austria—Węgry 2:2.

Paryż, 14 października. (tel.) W sobotę odbył się tu mecz bokserki w wadze muszej między obrońcą tytułu mistrza Europy Francuzem Gyde a jego rywalem Attanza (Francja), który po 15 rundach zakończył się zwycięstwem Gyde na punkty, który tem samem zatrzymuje tytuł mistrza.

## TYM RAZEM NUVOLARI...

Rzym, 14 października (tel.). Na torze kołistym, długości 3.2 km. koło Modeny, odbyły się w niedzielę wyścigi samochodowe z udziałem czołowych kierowców włoskich.

W kategorii ciężkich wozów zwycięstwo odniósł Nuvo-lari (Maserati) w czasie 1:10:54 na dystansie 40 rund, co odpowiada przeciętnej szybkości 108.321 km./godz. Drugie miejsce zajął Varzi (Alfa-Romeo) 1:12:20, 3) Tagini (Alfa-Romeo) 1:12:25.

—\$—

### WALNE ZGROMADZENIE K. O. Z. T. S. W KRAKOWIE.

W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie K. O. Z. T. S., na którym został wybrany następujący zarząd: prezes dr. Hornung (po raz 9-ty), wiceprezes mjr. Wilk (ponownie), sekretarz Bauminger, skarbnik Grochat, kpt. związkowy Żak Wł., przew. W. G. i D. Appel H., ref. spraw sędz.: Książek. Członkowie zarządu: red. Kozłowski Wł., Trzecki. — Wydział G. i D.: Zimerspitz, Jaskowski (sekretarz), Schmid, Hirsch, Tauber, Ungar. — Komisja rewizyjna: red. dr. Obrubański, red. Statter, Raab B.



# Świetny rekord Walasiewiczówny.

Osaka, 14 października (Tel). Podczas kobiecych zawodów lekkoatletycznych w Osaka, Walasiewiczówna ustanowiła fantastyczny rekord światowy w biegu na 200 metrów, osiągając czas 23,8 sek.

Dotychczasowy rekord światowy należał również do Walasiewiczówny i wynosił 24,1 sek.

## Jesienne wyścigi motocyklowe Cracovii.

Kraków, 14 października.

Wyścigi motocyklowe na torze żużlowym zaczynają wchodzić w orbitę coraz to większego zainteresowania i sport ten staje się obecnie na terenie całej Rzeczypospolitej bardzo modnym. Również i na terenie Krakowa zawody „dirt tract” należą do popularnych imprez. Po raz drugi z rzędu sekcja motocyklowa Cracovii dała wiele emocyj licznie zebranej publiczności, gromadząc na starcie najlepszych motocyklistów, specjalistów w jeździe na torze żużlowym. Impreza pod względem organizacyjnym i propagandowym wypadła doskonale i w przyszłości należy się liczyć z jeszcze dalszym wzrostem zainteresowania.

Na starcie pojawili się mistrz Polski na torze Bathelt, wielokrotny triumfator wyścigów na torach żużlowych zagranicznych i polskich Krysta, dalej Baron kolega klubo-

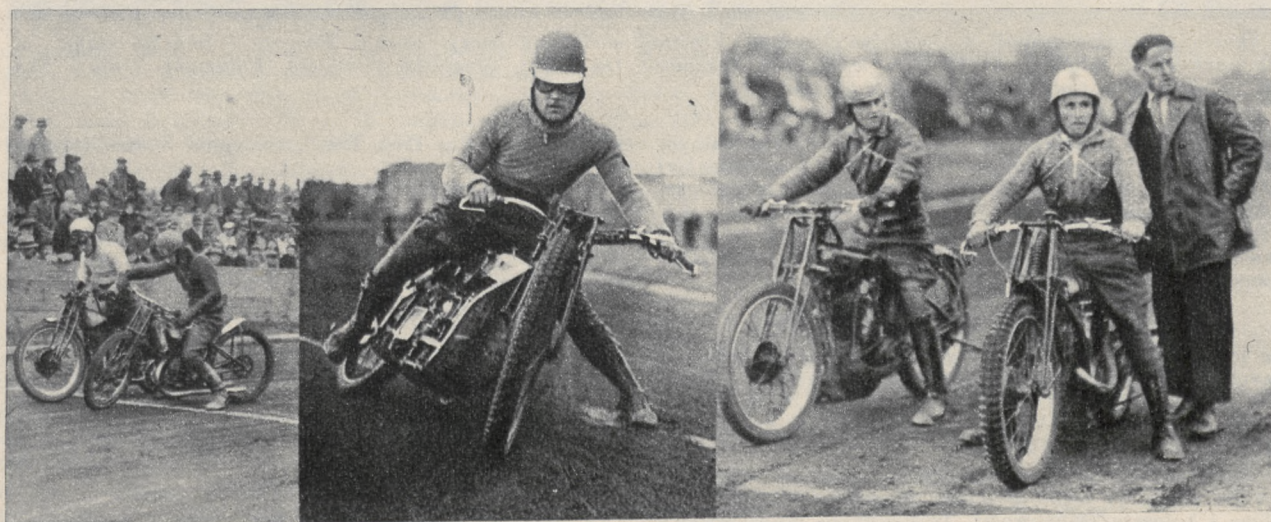
maja o tyle łatwiejszą rolę, że dzięki zwrotnym i lekkim maszynom mają na wirażach zadanie nieco ułatwione, a wyrównania, jakie otrzymują na małych torach, gdzie wiraże stanowią 2/5 trasy, dają im wielki handicap i nie stoją w stosunku proporcjonalnym do słabości maszyn. — Start więc w takich warunkach jest raczej niekorzystnym dla dysponujących silniejszymi maszynami.

W pierwszym dniu zawodów z eliminacji dostali się do półfinału: Krysta, Bathelt, Geyer E. i Breslauer.

W drugim dniu wyniki były następujące:

Eliminacja, 8 okrążeń toru: 1) Kempka (Unja, Sosnowiec) 3:31.8. Gebala z powodu upadku na wirażu biegu nie ukończył. — II-ga eliminacja: 1) Baron (BBKM., Bielsko) 3:26.8, 2) Langer (Legja, Warszawa) 3:30.6.

Półfinały, 6 okrążeń toru. I-y półfinał: 1) Krysta (B. B. K. M., Bielsko) 2:36.4, 2) Bathelt (BBKM., Bielsko) 2:40.



Uczestnicy zawodów motocyklowych w Krakowie. Od lewej: bracia Geyerowie, Krysta, Breslauer i Kempka.

wy i groźny rywal poprzednich, oraz Kempka należący do elity motocyklistów żużlowych. Drużynę „majstrów” uzupełnili bracia Geyerowie.

Po raz pierwszy właściwie zobaczyliśmy technikę jazdy specjalistów, opanowanie maszyn na wirażach i brawurą jazdę. Celował w tym Krysta (BBKM., Bielsko) startujący na „Douglassie”, kładzenie maszyn na wirażu w tempie sześćdziesiątki, trzymanie ciała równowagi motocykla, wpadały w oko w czasie każdego biegu. Baron okazał brawurę i również wysoki poziom jazdy.

Niestety Kempka nie miał możliwości porównania swych sił z wymienionymi na skutek wypadku w czasie jazdy w półfinale. Wyjeżdżając z wirażu, stracił panowanie nad maszyną i koziolkując doznał ogólnych potłuczeń cieleśnych i złamał rękę.

Bathelt (BBKM.) mistrz Polski na torze betonowym, wyrasta na groźnego przeciwnika poprzednich. To samo dotyczy Breslaurea. Bracia Geyerowie należą do techników, jednakowoż startując na maszynach słabszych (250 ccm),

II-gi półfinał: 1) Geyer E. (Strzelec, Cieszyn) 2:35.8, 2) Breslauer, Strzelec, Sosnowiec) 2:36.8. Geyer otrzymał w tym biegu wyrównanie pół okrążenia toru, a Breslauer 40 m., Kempka przewrócił się z maszyną i doznał kontuzji, o czym wyżej wspominaliśmy. — III-ci półfinał: Breslauer otrzymuje 40 m. wyrównania. 1) Breslauer 2:33.8, 2) Baron 2:36.6. Bathelt przewraca się z maszyną i nie kończy biegu.

W finale spotkali się Geyer, otrzymujący 180 m. wyrównania, Breslauer 40 m. i Krysta. 1) Geyer E. 3:28.4, 2) Breslauer 3:39. Krysta wskutek defektu łańcucha wycofał się na przedostatnim okrążeniu.

Bieg zamknięcia, 6 okrążeń toru: 1) Geyer A. 3:00, 2) Geyer E. 3:01.

Maszyzny z przyczepkami: Rauschnitz przed Elsnerem I w czasie 3:03, w drugim Barzycki II przed Elsnerem II w czasie 3:18.2.

Najlepszy czas dnia na jedno okrążenie uzyskał Kempka 25 sek.

## Wioślarskie regaty długodystansowe w Poznaniu.

Poznań, 14 października (Tel). Tegoroczny, bardzo słaby, sezon wioślarski, w tak silnym w ostatnich latach ośrodku poznańskim, został oficjalnie zamknięty symbolicznym ściąganiem flagi. Pomimo rześkiego deszczu na przystani poznańskiego Tow. W. Tryton, które w bieżącym roku pełniło funkcję gospodarza dorocznej wspólnej uroczystości otwarcia i zamknięcia sezonu, zgromadził się pokątny zastęp starych działaczy na polu wioślarstwa i sympatyków tego zdrowego sportu.

Gości, przedstawicieli klubów i prasy powitał wiceprezes Trytonu p. Chudziński, zwracając się do zarządów klubów, a w szczególności do czynnych wioślarzy, by dzisiaj, po zakończeniu sezonu na wolnym powietrzu stało się jednocześnie inauguracją solidnej zaprawy w basenach zimowych i przywrócenia poznańskiemu wioślarstwu przodującego stanowiska.

Następnie wiceprezes K. W. „04” p. Garstecki, b. długoletni prezes poznańskiego komitetu towarzystw wioślarskich, dokonał uroczystego ściągnięcia flagi z masztu na znak zakończenia sezonu letniego.

W ramach tej uroczystości odbyły się długodystansowe regaty wioślarskie, na dystansie około 12 km. Szkoda, że w wyścigach tych nie zmierzyły się załogi wszystkich klubów, trudno bowiem przypuszczać, aby deszcz odstraszył wioślarzy od udziału w tej konkurencji. Na starcie stanęły załogi klubów

A. Z. S., Tryton i Polonji.

Zabrakło przedstawicieli K. W. „04” i W. K. W. Ostatni klub w bieżącym roku nie wykazał większej ruchliwości, a szkoda, gdyż dysponował jeszcze przed rokiem stałe dołżem jednostkami.

Biegi rozegrano na czas. W biegu czwórek półwysięgowych zwycięstwo odniosła załoga A. Z. S. w czasie 1:05:12 w składzie Kepiński, Sztylej, Tereszewi, Pawlina i Talar-

czyk na sterze. Załogi Trytonu i Polonji uzyskały równy czas 1:09.

W dwójkach półwysięgowych zdecydowane zwycięstwo odniosły załogi A. Z. S. Pierwsza załoga akademików w składzie Grzybowski, Wdowicki i Petrychowski na sterze uzyskała czas 1:19:16, 2) AZS II 1:24:03. Polonja wycofała się z zawodów na 500 m przed metą z powodu skurczu w nodze jednego z wioślarzy.

## Zawody żeglarskie w Poznaniu.

Poznań, 14 października (tel.) Regaty żeglarskie, które miały się odbyć w ub. niedzielę, zapowiedziane przez harcerską drużynę wilków morskich i wielkopolski Jachtklub, zostały wskutek braku wiatru, przełożone. Zorganizowane w dniu 14 b. m., przeprowadzone zostały jednak w nastroju bardzo przygnębiającym, a mianowicie dlatego, że w przeddzień zawodów żeglarz Stanisław Kinzel w czasie ratowania żaglówek, które porwał silny wiatr na środek jeziora, utonął.

Wskutek ulewnej deszczu i nazbyt silnego wiatru odbyły się tylko 3 najważniejsze biegi, pozostałe zostały odwołane. Podczas regat wywróciło się ogółem 8 łodzi, na szczęście ofiar w ludziach i w taborze nie było.

W wyścigu żaglówek o powierzchni 5 m. kw. zwyciężyła łódź wilków morskich „Baśka” pod sterem Smolińskiego. W wyścigu żaglówek o typie 10 m kw. zwyciężyła żaglówek „Mewa” z wielkopolskiego Jachtklubu pod sterem J. Podkomorskiego juniora. W ostatnim wyścigu żaglówek o powierzchni 15 m. kw. zwyciężył Urbaniak junior na żaglówek „Bałtyk” z wielkopolskiego Jachtklubu.

Zwycięzcom rozdano bardzo cenne nagrody o-

fiarowane m. in. przez p. wojewodę, dowódcę OK. VII, prezydenta miasta i innych. Zawodami temi zamknęli żeglarze oficjalnie sezon sportowy.

## Burzliwe mistrzostwa Krakowa w boksie.

Kraków, 14 października. Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwa Krakowa między Wisłą a Wawelem doczekał się całkiem niecodziennego zakończenia, a mianowicie zejścia drużyny Wisły z ringu. Zawody rozpoczęły się w atmosferze podniecenia, gdyż Wisła na skutek braku wagi u dwóch zawodników (Zbika i Karola) straciła 4 pkt. w o. i mecz zapowiadał się jako wygrana Wawelu.

W wadze muszej Juszczyk (Wisła) zwyciężył przez techniczny k. o. w czwartej rundzie Chrostka II (Wawel). Ten ostatni zaprezentował się bardzo sympatycznie, lecz ustępował wyraźnie rutynie przeciwnika.

W wadze koguciej walczył znany dawniej bokser poznański Stępiak (Wisła) z Nowickim (Wawel). Spodziewano się tutaj łatwego zwycięstwa Stępiaka, który obecnie jednak nie jest we formie. Ogłoszenie wyniku remisowego już wywołało niezadowolenie widzów, które doszło do punktu kulminacyjnego po spotkaniu w wadze piórkowej.

W spotkaniu tem Mach (Wisła) posiadał wyraźną przewagę nad ambitnie walczącym Szczurkiem, lecz sędziowie ogłosili wyrok remisowy. Awantury na widowni stały się tak poważne, że sędzia przerwał mecz, przyczem policja wprowadziła kilku bardziej zdenerwowanych widzów. — Kierownictwo „Wisły” zdecydowało się wycofać drużynę z dalszych zawodów, wobec czego dalsze walki zakończyły się zwycięstwem zawodników Wawelu w. o. Tem samym Wawel odniósł zwycięstwo w meczu 12:4. Sprawa tego meczu będzie zapewne jeszcze rozpatrywana przez P. Z. B. wobec odwołania Wisły.

W miejsce walk mistrzowskich rozegrano cztery spotkania towarzyskie między bokserami Wawelu, oraz jedną walkę wstępną. Wszystkie te walki zakończyły się remisowo a zmierzliły się w nich: Szumiec z Pietrzykiem, Chrostek z Bednorzem, Kolonko z Pancerzem, Morawa z Pieniążkiem i Lubowiecki z Bochenkiem.

Sędziował w ringu p. Zorzycki (Warszawa), na punkty pp. Moskal i Rudek.

## Finały pierwszego kroku bokserskiego w Warszawie.

Warszawa, 14 października. W sobotę wieczorem w sali YMCA. rozegrane zostały finały pierwszego kroku bokserskiego, który zgromadził przed tygodniem w przedbojach 78 zawodników na starcie.

Wyniki finałów były następujące: waga papierowa: Miller (CWS) bije Gromka (CWS) na punkty, waga musza: Dzwonkowski (YMCA) zwycięża Laferego (Fort Bema) na punkty, waga kogucia: Bieliński (Skoda) wygrywa walkowerem z powodu niestawienia się (wskutek choroby) Wróblewskiego (Pol.), waga piórkowa: Górniew (Polonia) wygrywa na pkt. z Bykowskim (Prąd), waga lekka: Kos (Prąd) wygrywa walkowerem, gdyż jego przeciwnik Adamar (CWS) nie stawiał się. W spotkaniu towarzyskim Kos remisuje ze Stępkowskim (Fort Bema), waga półśrednia: Kałczyński (YMCA) zdobywa pierwsze miejsce walkowerem, waga średnia: Posmyk (Pol.) zwycięża Pisareckiego (Pol.) na punkty, waga półciężka: Książkiewicz (Elektryczność), znany zapasnik, ale początkujący bokser, wygrywa przez nokaut w drugiej rundzie z Mindewiczem (Prąd), waga ciężka: spotkanie między znanym zapasnikiem Skrockim (YMCA) a Szerbickim (Skoda) zostało przez sędziego przerwane w drugiej rundzie z powodu nieznaomości zasad boks u obu zawodników, którzy wzbudzali humor na widowni swymi niezaradnymi poczynaniami.

W klasyfikacji zespołowej Polonia i CWS. zdobyły po 12 pkt.

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO złożył karę, nałożoną na zawodnika Karpińskiego (CWS) za niestawienie się do meczu z Gdańskiem. Karpiński ukarany został poprzednio 2-miesięczną dyskwalifikacją, obecnie zarząd WOZB. biorąc pod uwagę dotychczasowe nienaganne sprawowanie się Karpińskiego, postanowił zawiesić wykonanie tej kary na przeciąg jednego roku.

KAJNAR PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWIANKI. W poznańskich kołach sportowych rozszła się pogłoska, że znakomity, reprezentacyjny bokser polski, zawodnik Warty, Kajnar, zdecydował się definitywnie zasilić barwy Warszawianki. O ile wiadomość ta potwierdzi się, poznański sport poniesie dotkliwą stratę w obliczu czekających go ważnych spotkań międzynarodowych.

W ZAWODACH PIĘCIARSKICH O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO OKRĘGU POZNAŃSKIEGO, drużyna Błękitnych zwyciężyła Polonję z Leszna w stosunku 10:6. Dzięki temu zwycięstwu, drużyna Błękitnych uratowała się od spadku do klasy niższej.

TRENINGOWY OBÓZ BOKSERSKI przed meczem z Niemcami 25 listopada w Essen, rozpocznie się w Warszawie w dniu 10 listopada pod kierunkiem p. Sztama. W obozie tym weźmie udział 18 zawodników.

ANTCZAK I STIBBE, dwaj znani bokserzy Skody, wracają po przerwie znów na ring i walczyć będą w dniu 21 bm. w finałowym spotkaniu o tytuł drużynowego mistrza Warszawy z Makkabi.

MECZ BOKSERSKI Z WĘGRAMI odbędzie się 10 lutego w Poznaniu.

ZAWODY BOKSERSKIE POZNAŃ—RZYM wyznaczono na 13 stycznia do Poznania.

NORWESKA DRUŻYNA BOKSERSKA ma walczyć w listopadzie ze Skodą.

MECZ BOKSERSKI WARSZAWA—ŁÓDź odbędzie się ostatecznie w dniu 16 grudnia w Warszawie. Drużyna Łódzka zakontraktowała bowiem na listopad (18. XI.) mecz międzynarodowy z Wrocławiem w Łodzi.



# BILANS SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO.

**Duża poprawa u mężczyzn. — Niewesoły bilans kobiety. — Brak poprawy ilościowej.**



Powyżej od lewej ku prawej: 1) T. Charkiewicz, mistrz Pokucia w skoku wzwyż. 2) Najlepsi biegacze Krosna; siedzą od lewej: Moskal, Paczosa i Deneka, stoją: Sochański, Bogdanowski, Palasek, Jagiella, Bienia, Boczar, Dobrowolski i Kuliński. 3) Wybitni lekkoatleci Sosnowca. Od lewej: Słociński (Strzelec), Kalamaja (Unja), Skowrońska i Gallotówna (Strzelec, Sosnowiec).

Warszawa, w październiku.

Tegoroczny sezon polskiej lekkoatletyki, mimo wyraźnego postępu wynikowego we wszystkich niemal konkurencjach męskich i licznych sukcesów międzynarodowych, nie może być uważany w całości za udany ze względu na *liczne, rzucające się w oczy, braki, szczególnie jeśli chodzi o kwestję ilości zawodników, popularności oraz sprawy instruktorsko-treningowe.*

Rozporządzamy grupą utalentowanych jednostek, która przynosi nam co roku *doskonałe propagandowo efekty zagraniczne*, głównie dzięki wyszkoleniu w obozach treningowych i własnej pracy, ale kadry zawodników nietylko *nie utrzymały stanu posiadania* (b. nikłego), ale *przeciwnie, topnieją wyraźnie*. Nadto zainteresowanie widzów i szerszych rzesz młodzieży *maleje*, tak, że horoskopy na przyszłość *nie są specjalnie wesołe*.

Jak co roku, także i w r. b. mieliśmy

## kilka rewelacji na miarę światową,

ale cyfra ich jest znikoma, jak na 30-miljonowy naród; tych kilka nazwisk to przecież stanowczo za mało.

W każdym razie, jeśli chodzi o „politykę zagraniczną” to kwestie te przedstawiają się *zadawalająco*, natomiast „sprawy wewnętrzne” wypadły *dosyć blado*, szczególnie jeśli przyjrzymy się cyfrom startujących zawodników. Zaobserwować można było, że tak na mistrzostwach okręgowych, jak na najważniejszych zawodach nawet w niższych klasach, liczba startujących *niemal wszędzie zmalała*. Odnosiło się wrażenie, że lekka atletyka *przestaje interesować szersze kadry młodzieży szkolnej i akademickiej*, która zawsze była jej podstawą we wszystkich krajach. A tymczasem wskutek znanego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych i zaniku zamyłowania młodzieży do sportu, sytuacja staje się *coraz tragiczniejszą*. A przecież nie dziwnego, że gdy nie wyrobi się u uczniów szkół średnich chęci do sportu, to po ukończeniu szkoły młodzieniec taki nie będzie tego sportu uprawiał.

Praca w okręgach i klubach z tych przyczyn oraz ciężkich warunków ekonomicznych

## coraz bardziej zawodzi.

Jeśli przypomnimy sobie dobre okresy lekkiej atletyki we Lwowie czy Warszawie przed dziesięć laty i porównamy je z pustką tak na boiskach jak i trybunach, wzburzy to z pewnością smutne refleksje. Z okręgów jedynie tylko *Poznań* wśród mężczyzn, a *Śląsk* wśród kobiet mogły zadowolić jako całość, a reszta okręgów może się pochłaniać dorobkiem dosyć skromnym. Kolejki sportu lekkoatletycznego w Polsce, tj. Warszawa i Lwów *nie przypominają natomiast wcale „łustych” lat*.

W klubach, gdzie sport lekkoatletyczny jest najczęściej traktowany *dosyć ubocznie*, czyniono wysiłki, ale *bez specjalnych efektów*. Brak było inicjatywy do urządzania jakichś ciekawszych czy bardziej urozmaiconych zawodów, nie mówiąc już o kontakcie międzynarodowym, gdzie cały ciężar spoczywał na związku państwowym.

Odnosnie wyników czołowych, to jak się przekonamy z listy „dziesięciu najlepszych” wśród mężczyzn widzimy niewyraźną poprawę we wszystkich niemal konkurencjach, w niektórych bardzo pokaźną, natomiast

## wśród kobiet postępów nie było żadnych,

a dorobek zawdzięczamy jedynie *Walasiewiczównie, Wajsównie, Kwaśniewskiej* i kilku *Ślązaczkom*. Gdyby nie tych kilka zapałanych lekkoatletek — zdaje się, że w ogóle nie mielibyśmy kobiecej lekkoatletyki. A tymczasem dzięki tym kilku miłym sportmenkom utrzymaliśmy *zaszczytne drugie miejsce w klasyfikacji mistrzostw świata*. Nie należy się jednak zbyt hypnotyzować tak piękną lokatą, a jasno sobie powiedzieć, że jeśli tak dalej pójdzie, to pewnego roku trzeba będzie *zlikwidować kobiecą lekkoatletykę*.

## Postępy w lekkiej atletyce męskiej

są *bardzo wyraźne*. W porównaniu z rokiem 1933 na 21 konkurencji, w 16-tu wypadkach wynik pierwszego zawodnika jest *lepszy w r. b. niż przed rokiem*, a wynik dziesiątego zawodnika aż w 18-tu wypadkach. Jedynie tylko w biegu 10 km oraz w płotkach i sztafetach brak poprawy.

Jeśli chodzi o obietę, to tylko dzięki indywidualnym wyczynom *Walasiewiczówny, Wajsówny, Kwaśniewskiej i Freiwaldówny* wyniki pierwszej zawodniczki w poszczególnych konkurencjach są lepsze, niż w zeszłym roku. Natomiast co do wyników dziesiątej zawodniczki, jedynie w skoku w dal i w sztafecie 4x100 nie znajdujemy pogorszenia.

## Rekordów pobito w r. b. 25,

w tem 16 męskich i 9 kobiecych. Przed rokiem było odwrotnie, a mianowicie 13 kobiecych a 7 męskich (razem 20). Odznak za specjalizację zdobyło w r. b. 12 zawodników i 5 zawodniczek, podczas gdy w r. ub. tylko 8 zawodników i 4 zawodniczki.

Znaczna poprawa w męskiej lekkoatletyce wskazuje, że Polacy mają *wybitny talent do sportu lekkoatletycznego* i kolosalne możliwości. Trzeba tylko umieć ich zachęcić i poprowadzić w wytrwałej pracy treningowej.

W tegorocznym bilansie międzynarodowym u pań figuruje *zaszczytne*

## drugie miejsce w mistrzostwach świata

wraz z dwoma tytułami (*Walasiewiczówna i Wajsówna*), sukces na zawodach w *Brukseli*, wygrany mecz z *Japonią* i wysoka porażka z *Niemkami*.

U mężczyzn *zaszczytna porażka z Włochami*, zwycięstwo w *trójmeczcu Bałtyckim*, mimo osłabionego składu, zaś co do mistrzostw Europy w Turynie to mimo porażki *Kusocińskiego* w walce z *Rochardem* i zawodu, jaki sprawił *Heljasz*, inni zawodnicy odnieśli kilka pięknych sukcesów.

Godnymi zanotowania są również bardzo ładne sukcesy zagraniczne *Kucharskiego, Biniakowskiego i Heljasza*. Co do *Kusocińskiego*, to startował on w r. b. *po całej Europie*, naszym zdaniem zbyt dużo i obok pięknych wyczynów „zainkasował” dwie porażki z *Nielsenem i Rochardem*, które podważyły nieco jego bezkonkurencyjność. Ostatnio *Kusocińskiemu* odezwał się znów chore kolano, ale jak się okazało, sprawa nie przedstawia się groźnie i *Kusociński* będzie mógł po kilku miesiącach biegać.

Rok bieżący objawił nam przedewszystkiem

## znakomite talenty

*Kucharskiego, Luckhauza* oraz *Plawczyka*, jako wielobojowca. Doskonale spisywał się również „weteran” *Biniakowski*, a także jeszcze *Kostrzewski*. W sprintach, sztafetach i płotkach nadal bardzo kiepsko. Charakterystycznym jest fakt, że specjalna nagroda PZLA, ufundowana dla drużyny, która w biegu 4x100 m pierwsza osiągnie czas 43 sek. (zaganiana rezultat nieszczególny), *nie została w ciągu dwóch lat zagrożona*.

W biegach średnich zabłysnął przez pewien okres *Koźlicki* jako 400-metrowiec, bardzo dobrze zapowiada się także *Krakowianin Soldan* oraz *Lesicki*.

W biegu 5 km postępy jest bodaj najwyraźniejszy. Widać, że nazwisko *Kusocińskiego* było nielada „dopinkiem” dla młodych biegaczy. Poza *Finlandją* i może *Szwecją* niema zdaje się w Europie kraju, którego 15-ty zawodnik ma na 5 km czas 15:57, a dziesiąty 15:46. Na czoło wybili się tutaj nowoodkryty talent *Noji*, który zabłysnął po raz pierwszy w Narodowym Biegu na Prze-

łaj o puchar „Raz Dwa Trzy”, następnie *Fialka, Dupički i Hartlik*.

W skokach wyróżnili się *Nowak i Hofman*, natomiast *Sikorski i Twardowski* znacznie słabsi. W skoku w wyż brak specjalnych postępów, a *Plawczyk* przerzucił się na dziesięciobój, gdzie z pewnością doczeka się wybitnych sukcesów. W skoku o tyczce najlepiej zapowiada się *Marończyk*, podczas gdy *Sznajder i Kluk* stoją właściwie w miejscu.

W rzutach *Siedlecki* poprawił się w dysku, *Lokajski* w oszczepie, natomiast pozostali jak *Heljasz, Turczyk, Mikrut* utrzymali dawny poziom.

W wielobojach, obok *Plawczyka*, można się sporo spodziewać po *Lokajskim, Wojtkiewicz* i jeszcze po *Siedleckim*, który w roku bieżącym nie pracował w tym kierunku, ograniczając się do rzutów.

## Wśród pań

gromadka czołowych zawodniczek zmniejszyła się do tego stanu, że choroba jednej czy dwóch członkiń druzyny reprezentacyjnej powoduje *lukę nie do zastąpienia*. Z zawodniczek nadal utrzymały swój prymat *Walasiewiczówna i Wajsówna*, a do dwójki tej podciągnęła się świetna *Kwaśniewska*. *Walasiewiczówna* miała tylko chwilowe załamanie, właśnie podczas najważniejszej imprezy, a mianowicie mistrzostw świata, gdzie przegrała dwukrotnie z *Krauss*. Poza tym wynikami swemi dowiodła, że jest od *Niemki* lepszą.

*Wajsówna* poprawiła znacznie swój styl w dysku, co przyniosło nowe poprawienie własnego rekordu światowego. Jest ona w swej konkurencji niemal bezkonkurencyjną i z pewnością do okresu berlińskiej Olimpiady zdoła jeszcze wyszlifować swoją technikę. Co do *Kwaśniewskiej*, to zawodniczka ta z pewnością poprawi swój wynik w oszczepie, a po zwiększeniu szybkości, stanie się jedną z czołowych wieloboistek świata.

Z innych zawodniczek na wyróżnienie zasługują jeszcze *Orłowska, Sikorzanka, Freiwaldówna, Batiukówna, Orzelówna, Przygórska, Wencłówna, Pluciówna, Cejzikówna, Świdarska, Nowacka, Smętkówna* — a zatem same znane nazwiska bez nowoodkrytych rewelacji.

W rok przyszły, przedolimpijski, wchodzimy

## z dużą obawą.

Trudno będzie w takich ciężkich warunkach wytrzymać wysiłek postępu z zaganianą. Jeśli chodzi o przygotowania przedolimpijskie, to uważamy, że pozostawienie czołowych zawodniczek treningowi na własną rękę *nie doprowadzi do celu*. Jedynym wyjściem byłoby naszym zdaniem skoszarowanie jakiejś 15 zawodników i 5-7 zawodniczek w dłuższym kilkumiesięcznym obozie treningowym, by spokojnie bez forsowania popracować mogli pod kierunkiem trenera nad stylem. Ale taki obóz musi kosztować, podobnie jak i ruszenie naprzód sprawy instruktorskiej czy też szerszej propagandy lekkiej atletyki. W najdalszych ośrodkach. Ale bez pieniędzy niewiele można zdziałać.

Trzeba także walczyć o *reformę zakazu w stosunku do młodzieży szkolnej*, który najbardziej odbił się na lekkiej atletyce, trzeba też pomyśleć o *kadrach instruktorskich*, bez których nauczanie zawodników dobrego stylu (brak którego jest także jedną z naszych bolączek), jest chyba *niemożliwością*.

# Tabele „dziesięciu najlepszych”.

Na zakończenie zapoznamy czytelników z doroczną

## listą czołowych rezultatów.

Tabela „dziesięciu najlepszych” *kobiecych* wyników lekkoatletycznych w roku 1934 przedstawia się następująco:

60 metrów 7.6 *Walasiewiczówna*, 7.9 *Gottliebówna*, *Orłowska*, 8 *Baumgartówna*, *Prejsówna*, *Kaczorówna*, 8.1 *Segnówna*, *Sikorzanka*, *Paliszewska*, *Puszkówna*, *Freiwaldówna*, *Batiukówna*. W r. ub. najlepszy 7.3 (rekord *Walasiewiczówna*), 10-ty 8 sek.

100 m 11.7 *Walasiewiczówna*, 12.6 *Orłowska*, 12.9 *Mon-dralówna*, 13 *Batiukówna*, 13.1 *Białasówna*, 13.2 *Gottliebówna*, *Freiwaldówna*, *Baumgartówna*, *Manteufflówna*,

*Kwaśniewska*, *Ślomeczewska*. W r. ub. najlepszy 11.8, 10-ty 13.3. Rekord *Walasiewiczówna* 11.7.

200 m 24.2 *Walasiewiczówna*, 27.6 *Orłowska*, 28 *Mon-dralówna*, *Świdarska*, 28.3 *Gottliebówna*, 28.6 *Batiukówna*, 28.8 *Baumgartówna*, *Dobasówna*, 28.9 *Domagalska* i *Segnówna*. W r. ub. najlepszy 24.5, 10-ty 28.7. Rekord *Walasiewiczówna* 24.1.

400 m 2:23.6 *Świdarska*, 2:26.9 *Nowacka*, 2:34 *Szuasówna*, 2:40 *Głazewska*, 2:41 *Sukiennicka*, 2:44 *Horstei-nówna*, 2:45 *Białkowska*, 2:46.8 *Tokiłakówna*, 2:48 *Ap-letonówna*, 2:50 *Kucówna*. W r. ub. najlepszy 2:18.2 (rekord *Walasiewiczówna*), 10-ty 2:45.

80 m płotki 12.4 *Freiwaldówna*, 13.6 *Orzelówna*, 14.5 *Białasówna*, 15 *Plucińska*, *Prejsówna*, 15.5 *Radecka*, 15.6 *Gluzińska*, 15.8 *Walczykówna*, 16 *Wajsówna*, *Metzen-*



dorfówna. W r. ub. najlepszy 12.9, 10-ty 14.8. Rekord Schabińska 12.4.

4x100 m 54.4 Pogoń, Katowice, 54.6 AZS, Poznań, 55.1 Stadjon, 55.2 Makabi, Kraków, 55.4 Grażyna, 57.5 Sokół, Grudziądz, KPW, Katowice, 57.6 KPW, Lwów, 58 Sokół, Bydgoszcz, 58.2 Skra. W r. ub. najlepszy 53.2, 10-ty 59.4. Rekord Stadjon 53.

4x200 m 1:54.2 AZS, Poznań, 1:56 Stadjon, 1:56.5 Pogoń, Katowice, 2:06 Makabi, Kraków, AZS, Lwów, 2:07 Łódzki KS. W r. ub. najlepszy 1:52.2 (rekord AZS, Warszawa).

Skok w dal z miejsca 236 Sikorzanka, 235 Przygórska, 232 Wajsówna, 227 Wasilewska, 225 Kwaśniewska, Bytomska 224 Hieronimówna, 222 Stankiewiczówna, 221 Zandacka. W r. ub. najlepszy 244, 10-ty 222. Rekord Hulanicka 250.

Skok w dal 577 Walasiewiczówna, 519 Kwaśniewska, 513 Wencłówna, 503 Przygórska, 494 Batiukówna, 490 Sikorzanka, Słomczewska, 489 Segnówna, 488 Prejsówna, 484 Freiwaldówna. W r. ub. najlepszy 584 (rekord Walasiewiczówna), 10-ty 480.

Skok w wyż 146 Orzełówna, 145 Plucikówna, 144 Przygórska, 142 Sikorzanka, Stankiewiczówna, 141 Janowska, 139 Wajsówna, 138 Karpacka, Kwaśniewska, Bytomska. W r. ub. najlepszy 145, 10-ty 140. Rekord Krajewska 150.5 cm.

Rzut kulą 12.09 Wajsówna, 11.68 Cejzikowa, 11.23 Jasieńska, 10.81 Kwaśniewska, 10.80 Lewinówna-Szmudlerowa, 10.32 Kryżanka, 10.27 Salecka, 10.17 Kiernikowska, 10.02 Radzimińska, 9.81 Gackowska. W r. ub. najlepszy 12.02, 10-ty 10.16. Rekord Wajsówna 12.09.

Rzut dyskiem 44.19 Wajsówna, 38.49 Gackowska 34.96 Cejzikowa, 35.87 Walasiewiczówna, 33.30 Wasilewska, 33.21 Salecka, 33.18 Kryżanka, 31.23 Batiukówna, 31.02 Plucikówna, 30.64 Orzełówna. W r. ub. najlepszy 43.08, 10-ty 31.24. Rekord Wajsówna 44.19. W

Rzut oszczepem 40.50 Kwaśniewska, 37.49 Smętkówna, 36.07 Cejzikowa, 34.50 Sikorzanka, 32.72 Walasiewiczówna, 29.69 Woynarowska, 29.11 Musielewska, 28.78 Wencłówna, 27.53 Lewinówna-Szmudlerowa, 26.96 Gackowska. W r. ub. najlepszy 38.23, 10-ty 29.30. Rekord Kwaśniewska 40.50.

Trójbój 187 Kwaśniewska, 162 Sikorzanka, 137 Batiukówna, 126 Woynarowska, 111 Słomczewska, 108 Białasówna, 107 Orłowska, 88 Wasilewska, 73 Ziółkówna. W r. ub. najlepszy 190 p. (rekord Sikorzanka), 10-ty 91 p.

Pięciobój 282 Kwaśniewska, 194 Sikorzanka, 197 Wencłówna, 141 Woynarowska, Słomczewska, 124 Orłowska. Rekord Kwaśniewska 282 pkt.

Tabela „dziesięciu najlepszych“ męskich wyników lekkoatletycznych w roku 1934 przedstawia się następująco:

100 metrów 10.7 Trojanowski II, Biniakowski, 10.8 Szymański, 10.9 Jasiewicz, 11 sek. — Czyst, Łańcucki, Pławczyk, Koźlicki, Kocur, Uszyński, Łukaszewicz, Młynarski. W r. ub. najlepszy 10.9, 10-ty 11. Rekord Trojanowski II 10.7.

200 m 22.1 Biniakowski, 22.7 Koźlicki, 23.2 Czyst, Zastona, Mościcki, Liedke, 23.3 Jasiewicz, Bujanek, 23.4 Trojanowski II, Zardzin, Hajduk, Bystry. W r. ub. najlepszy 22.8 10-ty 23.6. Rekord Trojanowski II 22 sek.

400 m 48.8 Biniakowski, 51 Koźlicki, 51.2 Lesicki, 51.8 Kucharski, Drozdowski, Rzepuś, 51.9 Śliwak, 52.1 Bujanek, 52.3 Zawieja, 52.4 Kostrzewski, Maik. W r. ub. najlepszy 49.2, 10-ty 52.8. Rekord Biniakowski 48.8.

800 m 1:53.4 Kucharski, 1:57.8 Kostrzewski, 1:58.6 Lesicki, 1:58.9 Sidorowicz, 1:59 Kusociński, 2:00 Soldan, Drozdowski, 2:00.4 Maszewski, Rzepuś, 2:00.9 Kuźmicki. W r. ub. najlepszy 1:56.8, 10-ty 2:03.2. Rekord Kucharski 1:53.4.

1500 m 3:59 Kusociński, 4:01.6 Kucharski, 4:02 Soldan, Sidorowicz, 4:08 Kuźmicki, 4:08.8 Orłowski, 4:10 Kostrzewski, Zylewicz, Kurpesa, 4:11.8 Adamczyk. W r. ub. najlepszy 4:04.8, 10-ty 4:15. Rekord Kusociński 3:54.

5000 m 14:40.6 (rekord) Kusociński, 15:08.4 Noji, 15:21.8 Fiałka, 15:31.8 Duplicki, 15:37 Kurpesa, 15:38 Hartlik, 15:41 Półtorak, 15:45 Strzałkowski, 15:46 Kuligowski, Wiśniewski. W r. ub. najlepszy 15:07, 10-ty 16:20.

10000 m 33:11 Fiałka, 33:12 Noji, 33:22 Przybyłko, 33:24 Półtorak, 33:55 Hartlik, 34:08 Młodkiewicz, 34:32 Ruslewski, 34:52 Karczewski, 35:10 Duplicki, 35:35 Polak. W r. ub. najlepszy 32:50, 10-ty 35:20. Rekord Kusociński 30:11.4.

110 m płotki 15.6 Nowosielski, Wiczorek, 15.7 Twardowski, Niemiec, 15.8 Trojanowski I, Haspel, 16 Sznajder, 16.6 Oszast, Kotowski, 16.7 Lokajski, Stanczak, Sobik, Pajsker. W r. ub. najlepszy 15.6, 10-ty 16.6. Rekord Trojanowski I 15.5.

450 m płotki 56.9 Kostrzewski, 58.1 Maszewski, 59.6 Sobik, 59.7 Jurkowski, 60.3 Pruszkowski, 60.8 Stańczak, 61.3 Jezierski, 61.6 Haspel, 62.4 Szujski, 62.6 Adamczewski. W r. ub. najlepszy 54.5, 10-ty 63. Rekord Kostrzewski 54.2.

4x100 m 44.4 AZS Warszawa, 44.6 Legja, 44.8 Warszawianka, 45 Sokół Leszno, Warta, 45.8 Stadjon, 46 Pogoń Lwów, Policyjny KS Warszawa, 46.2 Pogoń Katowice, 46.4 Sokół Bydgoszcz. W r. ub. najlepszy 44.7, 10-ty 46.4. Rekord Warszawianka 43.8 sek.

4x400 m 3:28.8 Warta, 3:30 Sokół Leszno, 3:31 AZS Warszawa, 3:33 Warszawianka, 3:33.8 Stadjon, 3:44 Sokół Macierz, 3:48 Rozdzień, IKP Łódź, 3:49 Pogoń Katowice, Strzelec Wilno. W r. ub. najlepszy 3:32, 10-ty 3:50. Rekord AZS Warszawa 2:20.8.

Skok w dal 738 Nowak, 713 Sikorski, 697 Hofman, 695 Pławczyk, 685 Szymański, Rejecki, 679 Luckhaus, Szczerbicki, 678 Twardowski, Szmidt. W r. ub. najlepszy 710, 10-ty 673, rekord Nowak 738.

Skok w wyż 196 Pławczyk, 184 Chmiel, 182.5 Niemiec, 180 Lokajski, Luckhaus, 178 Hofman, Kremecke, Sierpiński, Rowecki, 176.5 Kosz. W r. ub. najlepszy 194, 10-ty 174. Rekord Pławczyk 196.

Skok o tyczce 385 Morończyk, 384 Kluk, Sznajder, 370 Pławczyk, 360 Klemczak, 350 Majtkowski, Zakrzewski, Mucha, Wiczorek, Adamczak. W r. ub. najlepszy 383, 10-ty 345. Rekord Sznajder 390.

Trójskok 14.96 Luckhaus, 13.97 Hofman, 13.78 Zieniewicz, 13.37 Nowosielski, 13.33 Pławczyk, 13.30 Moroń-

czyk, 13.17 Zieliński, 13.15 Sikorski, 13.04 Rejecki. W r. ub. najlepszy 14.50, 10-ty 12.61. Rekord Luckhaus 14.96.

Rzut kulą 15.84 Heljasz, 14.89 Tilgner, 14.88 Siedlecki, 14.19 Praski, 13.92 Fiedoruk, 13.75 Zieleniewski, 13.67 Pabiś, 13.60 Zieniewicz, 13.52 Pietruszewski, Zajusz. W r. ub. najlepszy 15.94, 10-ty 13.00. Rekord Heljasz 16.05.

Rzut dyskiem 46.26 Heljasz, 45.95 Siedlecki, 43.62 Kozłowski, 43.25 Pławczyk, 42.07 Hofman, 41.71 Still, 40.97 Imieja, 40.81 Kałuba, 40.24 Miller, 40.07 Tilgner. W r. ub. najlepszy 44.92, 10-ty 39.13. Rekord Heljasz 46.26 m.

Rzut oszczepem 62.94 W. Mikrut, 62.86 Lokajski, 61.84 Turczyk, 58.87 Leśkiewicz, 58.79 Kądziaława, 58.67 Wojtkiewicz, 58.63 Hacke, 58.20 Bobiński, 57.46 Zieniewicz, 56.10 Buchała. W r. ub. najlepszy 61.28, 10-ty 54.54. Rekord Mikrut 63.20.

Rzut młotem 40.85 Więckowski, 36.89 Kiełpikowski, 36.87 Sumiński, 36.25 Bauman, 36.01 Węglarczyk, 35.45 Rostaw, 33.89 Tilgner, 32.64 Mikosz, 32.38 Heljasz, 30.78 Kartasiński. W r. ub. najlepszy 39.49, 10-ty 28.13. Rekord Więckowski 40.85.

Pięciobój 3759 Lokajski, 3596 Pławczyk, 3547 Wojtkiewicz, 3544 Wiczorek, 3491 Zardzin, 3200 Zieniewicz, 3182 Sadowski, 2830 Mikrut A., 2789 Mucha, 2779 Lania. W r. ub. najlepszy 3953 (Siedlecki rekord), 10-ty 2700.

Dziesięciobój 7552 Pławczyk, 7047 Wiczorek, 6871 Wojtkiewicz, 6680 Sznajder, 5317 Rybak, 5100 Bystry. W r. ub. najlepszy 7040. Rekord Siedlecki 7853 p.

A. Sz.

## Kalendarzyk polskich łyżwiarzy.

Polski Związek Łyżwiarzy ustalił ostatnio projekt kalendarzyka zawodów i kursów projektowanych na sezon zimowy 1934—35, a mianowicie:

22 października—1 listopada kurs suchej zaprawy w poszczególnych miastach.

3 listopada otwarcie sezonu na sztucznym lodowisku w Katowicach.

19—30 listopada kurs treningowy jazdy figurowej w Katowicach; w grudniu kurs treningowy jazdy szybkiej w poszczególnych ośrodkach.

4—6 stycznia IV międzynarodowe mistrz. Zakopanego w jeździe figurowej.

7—22 stycznia IV kurs instruktorów związkowych oraz II propagandowy treningowy kurs kobiecego łyżwiarstwa.

10—13 stycznia okręgowe mistrzostwa łyżwiarzkie.

# • D • R • Z • A • Z • G • I •

**KURS OLIMPIJSKI TRENERÓW.** W Centralnym Instytucie WF na Bielanych zakończony został ostatnio pierwszy ogólny kurs trenerów sportowych, zorganizowany przez Polski Komitet Olimpijski przy współudziale Centralnego Instytutu WF i wydatnej pomocy Państwowego Urzędu WF.

W kursie tym, który rozpoczął się 20 sierpnia, a zakończył 13 b. m., wzięło udział 35 słuchaczy i 6 hospitantów, reprezentujących liczne działy sportu i pochodzących ze wszystkich ośrodków kraju. — Na kurs ten wpłynęło blisko sto zgłoszeń, z których komitet olimpijski na zasadzie własnej oceny i wartości kandydatów wybrał 35 osób.

Kurs miał na celu ogólne wyszkolenie kandydatów w pracy instruktorsko-trenerskiej i pozwolił jego absolwentom na późniejsze prowadzenie zaprawy sportowej w ośrodkach. Absolwenci niektórych działów sportu będą prawdopodobnie przez Komitet Olimpijski zaangażowani na trenerów związkowych. Kierownikiem obozu był kpt. Baran, a wykładowcami profesorowie Centralnego Instytutu WF. Uczestników podzielono na poszczególne działy sportu, jak gry, lekka atletyka, wioślarstwo, pływanie,

boks, ciężka atletyka, gimnastyka, kolarstwo, sporty zimowe. Na zakończenie obozu odbyły się egzamina, po których absolwenci otrzymali dyplomy trenerów, instruktorów lub przodowników.

**POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA LODOWEGO** otrzymał ostatnio zaproszenie od klubu niemieckiego Risersee na wielki międzynarodowy turniej hokejowy w końcu stycznia, t. j. bezpośrednio po mistrzostwach świata w Davos. Turniej ten odbędzie się w Risersee przy udziale 6 drużyn, prawdopodobnie francuskiej, czechosłowackiej, włoskiej, polskiej, szwajcarskiej i niemieckiej.

**POZNAŃSKI OKR. ZW. BOKSERSKI** zakończył już pertraktacje z Włoskim Zw. Bokserskim, na zasadzie których bokserska reprezentacja Rzymu walczyć będzie z reprezentacją Poznania w dniu 13 stycznia 1935 r.

**POLSKI ZWIĄZEK GIER SPORTOWYCH** otrzymał ostatnio zaproszenie do wzięcia udziału w pierwszych mistrzostwach Europy w koszykówce, które odbędą się 20—24 listopada w Genewie. Ze względu na niedostateczne warunki finansowe (brak pokrycia kosztów podróży i utrzymania) zarząd PZGS zdecydował się nie wysłać swej drużyny i odpowiedział na zaproszenie odmownie.

**KOMISJA SPORTOWA PZLA** przystępuje obecnie, po zakończeniu sezonu letniego do opracowania planów działalności na okres przedolimpijski. Plany te obejmować będą specjalne obozy i kursy, angażowanie trenerów w okręgach oraz obszerny kalendarzyk zawodów międzynarodowych i międzypaństwowych. Nad temi kwestiami PZLA zastanawiać się będzie przez kilka posiedzeń zrządu.

**OBSADA SĘDZIOWSKA NA NIEDZIELNE MECZE LIGOWE** przedstawia się następująco: w Warszawie Warszawianka—Garbarnia p. Wardęszkiewicz, w Krakowie Wisła—Legia p. Rettig, we Lwowie Pogoń—Polonia p. Rutkowski, w Hajdukach Ruch—Cracovia p. Romanowski.

## MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

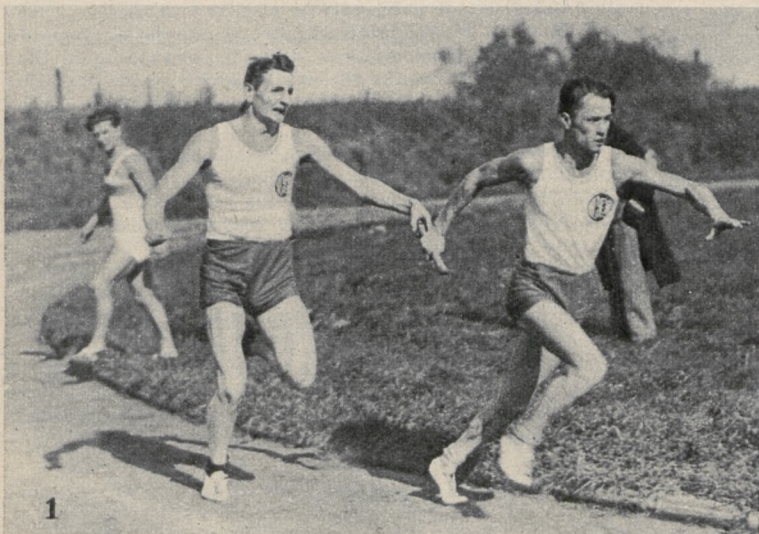
# „WIEDZA“

KRAKÓW, UL. BRONISŁAWA PIERACKIEGO 14.

Przygotowujące na usłnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów przyjmują

WPISY NA NOWY ROK SZKOLNY 1934/35.

Opłaty niskie. Wykładają wybitne sily fachowe. Prospekty darmo.



Powyżej od lewej ku prawej: 1) Fragment zawodów sztafetowych w Łodzi; zwycięska drużyna Kruszcendera z Pabjanic na ostatniej zmianie. 2) Głazewska wygrywa bieg na przelaj o mistrzostwo Łodzi przed Sukiennicką i Wodziecką. 3) Sztafeta IKS na dystansie 19x100 m, Bobiński odbiera pałeczkę od Andrzejaka. W tyle sztafeta IKP. W sztafecie tej EKS ustanowił nowy rekord Łodzi w czasie 2.01.4.



# O wejście do Ligi.

W obecnej chwili niezwykle interesującą kwestją stało się pytanie: czy Czarni zdołają powrócić do ligi, z której spadli w r. ub. Niestety ub. niedziela przyniosła im *nie-spodziewaną klęskę w Stanisławowie*, która poważnie może pokrzyżować ich plany na wejście do półfinałów. W grupie wschodniej prowadzą narazie Czarni, mając 8 pkt., lecz teoretycznie biorąc, Rewera może ich jeszcze dogonić. W innych grupach mistrzowie zostali już wyłonieni. Przebieg ostatnich spotkań o wejście do ligi był następujący:

## Rewera (Stanisławów) - Czarni (Lwów) 2:1 (2:1)

Stanisławów, 14 października (Tel.). W ubiegłą niedzielę odbyły się w Stanisławowie oczekiwane z dużym zainteresowaniem zawody o wejście do Ligi państwowej między *lwowską drużyną Czarnych* a miejscową *Rewerą*, które zakończyły się *sensacyjnym zwycięstwem miejscowych* nad renowanym przeciwnikiem w stosunku 2:1 (2:1).

Zawody stały na niskim poziomie. Do przerwy gra otwarta. Już w 6 min. uzyskuje miejscowi pierwszą bramkę z karnego przez *Gieruszyńskiego*, a Czarni wyrównują w 11 min. z zamieszania podbramkowego przez *Stupnickiego*. Gra teraz traci na tempie i jest mało interesująca, a przeplatana całym szeregiem incydentów i zatargów sędziego z graczami.

W 37 minucie *Rudziak* uzyskuje prowadzenie dla Rewery, która utrzymuje wynik ten do końca. Gra przybiera na ostrości, czego wynikiem jest *kontuzja bramkarza Czarnych* w 1 min. Pociąga to za sobą decyzję sędziego, usuwającą gracza Rewery z boiska. Od tej pory miejscowi grają w dziesiątkę.

Po przerwie gra się nieco ożywia. Przez pewien czas przewagę mają goście, jednakże nie potrafią jej wykorzystać cyfrowo. Pod koniec Rewera wyswabia się z pod przewagi Czarnych. Obie drużyny grały naogół poniżej swego poziomu, wytrącone z równowagi przez chwiejne orzeczenia sędziego Bigdy z Tarnopola. Widzów ponad 1.000 osób.

## Unja (Sosnowiec) — Śląsk (Świętochłowice) 2:2 (1:2).

Sosnowiec, 14 października (Tel.). W niedzielę 14 bm. na boisku Unji w Sosnowcu odbył się ostatni mecz o wej-

ście do Ligi państwowej w grupie Zagłębie—Śląsk—Kra-ków. Mecz ten wzbudził duże zainteresowanie, gdyż wobec *protestu Unji* w sprawie meczu z Grzegorzecem, zawody dzisiejsze mogły wpłynąć znacznie na ukształtowanie się tabeli. Doskonała gra Ślązaków przekreśliła wszystkie nadzieje Unji. Mecz zakończył się *wynikiem remisowym 2:2*, obecnie więc Śląsk ze *Świętochłowic* zdobył ostatecznie *mistrzostwo grupy*, mając 7 punktów, podczas gdy Unja ma tylko 4 pkt.

Przez cały czas meczu padał *gęsty deszcz*, który jednak nie wpłynął znacznie na osłabienie tempa gry. W pierwszej połowie mecz toczył się w bardzo napiętej atmosferze, którą wywołał swymi rozstrzygnięciami sędzia *Liberman z Krakowa*. W pewnej chwili publiczność *wdarła się na boisko* i tylko dzięki taktowi gospodarzy nie doszło do zajść.

Pierwsze minuty gry upłynęły pod znakiem przewagi Unji, z biegiem czasu drużyna śląska coraz częściej zagroza bramce Unji, a w 12 minucie *Więcek* zdobywa prowadzenie dla Śląska. W 15 minucie drugą bramkę dla Śląska zdobył *Więcek*. Bramki te deprymują graczy Unji, którzy grają w tym okresie bardzo słabo. Dopiero na 3 minuty przed przerwą *Gwóźdź* zdobywa bramkę dla Unji. Po przerwie Unja ostro atakuje i w 5 min. zdobywa wyrównanie przez *Gwóźdźa*. Dalszy ciąg gry nie wpływa na zmianę wyniku.

Z Unji najgorzej wypadł na boisku *Kubzda*, który grał fatalnie. Siwała obronił kilka groźnych strzałów. Sędzia *Liberman* słaby do przerwy, potem dobry. Składy drużyn: Śląsk: Mroczek, Bryła, Serfeld, Walus, Demski, Hanusik, Olbrzych, Sprus, God, Gieron, Więcek. Unja: Suwała, Sopot, Biernacki, Wiśniewski, Komander, Staniszewski, Kubzda, Gwóźdź, Słota, Lemberger, Dudek.

## 7. p. p. Leg. Pol. K. S. 2:0 (2:0).

Chelm, 14 października. W meczu o wejście do ligi 7 p. p. leg. (Chelm) pokonał *Policyjny KS (Luck)* 2:0 (2:0). Bramki strzelili *Kokoszko* i *Kordal*. Wynik ten nie wpływa poważnie na tabelę grupy wschodniej, ponieważ żaden z klubów nie wchodzi w rachubę jako półfinalista.

# Z BOISK PIŁKARSKICH.

Warszawa, 14 października. (tel.). Piłkarski turniej szóstkowy rozegrany został w niedzielę przy udziale 32 drużyn na boisku Polonii. Startowały zespoły klas A, B i C oraz drużyny ligowych klubów Warszawianki i Polonii. Turniej miał być zakończony już w ciągu niedzieli, ale z powodu ulewnej deszczu i zapadających ciemności doprowadzono go tylko do ćwierćfinałów, które wraz z półfinałami i finałem odbędą się w innym terminie.

Z ważniejszych rezultatów zanotować należy porażkę *Polonii* w walce z *Warszawianką II* w stosunku 0:1. — *Warszawianka II* wyeliminowała również *AZS* 1:0. Do ćwierćfinałów weszły zespoły: *Warszawianka I*, *Warszawianka II*, *Skoda I*, *Pwąt I*, *Pwąt II*, *PZL*, *Prąd* i *Fala*.

*Łódź*, 14 października. (tel.). Mecz tow. *Union-Touring* i *LTSG*—*Reprezentacja kl. A* 0:4. Bramki strzelili: *Raduński*, *Michalski*, *Omenzetter* (2).

*Katowice*, 14 października. (tel.). W ub. niedzielę w *Siemianowicach* *Iskra* pokonała *K. S. Orzeł (Wielowiec)* 4:0 (2:0) w meczu o wejście do ligi śląskiej. Wobec równości punktów między oboma drużynami, musi nastąpić obecnie jeszcze jedno spotkanie.

W *Bogucicach* *Pocztowe PW* pokonało *Kolejowe PW* 3:0 (1:0) w meczu o wejście do kl. A. Wobec powyższego *Kolejowe PW*, które w r. ub. spadło z ligi śląskiej, spada obecnie do kl. B, a do kl. A wchodzi *Pocztowe PW*. — *Zgoda (Bielszowice)* pokonała w meczu o mistrz. kl. A *Ruch* 1b 3:1 (1:0). Mecz towarzyski: „20” *Bogucice*—„67” *Siemianowice* 3:3 (2:1).

*Chorzów*, 14 października. (tel.). W ub. niedzielę gościła tu drużyna „*Preussen*” z *Zabrze*, która pokonała *Amatorski KS* 4:2 (3:0). AKS wystąpił do tych zawodów w rezerwowym składzie.

W meczu towarzyskim *KS Chorzów* pokonał *Wawel* (Nowa Wieś) 2:1 (1:0). W *Lipinach* *Naprzód* pokonał *IFC* 2:1.

*Sosnowiec*, 14 października. (tel.). Mistrz. kl. A: *Policyjny KS*—*CKS (Czeladź)* 0:0. Mecz zakończył się awanturą i wkroczeniem policji. W *Dąbrowie Gór.* *Zagłębie* pokonało *Ruch* 3:1. W *Czeladzi* mecz *Brynica*—*Czeladź* odwołano z powodu deszczu. Mistrz. kl. B: *Czarni*—*Świt* 10:1, *Hakoah*—*Cyklon* 4:1, *Golonóg*—*Dąbrowa* 2:0, *Orle-ta*—*Cynkownia* 2:1.

*Częstochowa*, 14 października. (Tel.). Mistrz. kl. A: *Victoria*—*Brygada* 2:2 (1:1). Gra stała na niskim poziomie. — Przyczyną tego był w dużej mierze ulewny deszcz. Bramki dla *Victorii* zdobyli: *Bagiński* i *Kurek II*. Dla *Brygady* *Lach* z karnego i *Piestrzyński*. Sędzia p. *Grabowski*.

*Częstochówka*—*Legja* (Wieluń) 3:1 (1:1). *Częstochówka* przez to zwycięstwo wysunęła się na czoło tabeli.

Rozegrany w ub. tygodniu trzeci decydujący mecz o wejście do kl. A pomiędzy *Wartą* z *Zawiercia* a mistrzem

klasy B *Koroną* z *Radomska* zakończył się decydującym zwycięstwem *Warty* w stosunku 2:0. Do klasy A wchodzi *Warta*, która w b. roku spadła do klasy B.

*Nowy Sącz*, 14 października. (tel.). *WKS Sandecja* — *ZMS Tarnów w. o.* 3:0. Drużyna z Tarnowa nie stawiała się na boisko, przeto sędzia p. *Woźniak* odgwiżdżał zwycięstwo *Sandecji* w. o.

## Krakowska piłka nożna.

Kraków, 14 października. *Reprezentacja Klubów ligowych*—*Reprezentacja kl. A* 2:0 (0:0). Gra wcale wyrównana. Klasa A miała przewagę do pauzy, nadrabiając braki techniczne ambicją, po pauzie polem całkowicie oświadczyła „*Liga*”, strzelając bramki przez *Kopecia* i *Pazurka II*. Teren wskutek deszczu bardzo śliski uniemożliwiał lepszą grę. Na klasie A widać było brak rutyny. Widzów około 1000 osób.

*Kraków*, 13 października. *Wisła jun.*—*Makkabi jun.* 4:0. Rewanżowy mecz przyniósł powtórnie wysokie zwycięstwo niepokonanej w tym sezonie młodej *Wisły*. Bramki uzyskali *Obtułowicz*, *Fujarski*, „*Grzyb*” i „*Henek*”. Prócz strzelców wyróżnił się młody bramkarz *Wisły* „*Jaśkowski*”, broniąc brawurowo dwa rzuty karne.

*Trzebinia*, 14 października. Spotkanie towarzyskie *KS Trzebinia*—*Cracovia* 1b 5:3 (3:2). Bramki dla *Trzebini* zdobyli *Mroczek* i *Lasoń* po 2 oraz *Bochenek*, dla *Cracovii* *Kruczek* (2) i *Grabowski*.

W ub. niedzielę rozpoczęły się finałowe zawody o wejście do klasy A i B. Prócz powyższych odbyło się kilka spotkań towarzyskich. Wyniki przedstawiają się nast.:  
O wejście do kl. A: *Nadwiślan*—*Fablok* 2:1 (0:1). Do przerwy przewaga drużyny *Fabloku*, która uzyskuje jedyną bramkę ze strzału *Kuli*. Po przerwie gra wyrównana, przyczem drużyna *Nadwiślanu* uzyskuje w tej fazie gry dwie bramki przez obrońcę *Fabloku* (samobójca) i *Kielbasę* z karnego. Sędziował p. *Seidner* J. dobrze.

O wejście do kl. B: *Zakrzewianka*—*Prokocim* 4:0. Przez cały czas zawodów silna przewaga zwycięzców, którzy bez trudu pokonali słabo grającą drużynę *Prokocimia*. Sędzia p. *Berwald*.  
Mistrz kl. B: *Skawinka*—*Kabel* 4:2. Powtórzone zawody pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się i tym razem zasłużonym zwycięstwem *Skawinki*, która górowała nad swym przeciwnikiem. Dzięki zwycięstwu *Skawinki* drużyna *Bocheńskiego* zakwalifikowała się do rozgrywek finałowych o wejście do kl. A, jako mistrz grupy podmiejskiej. Sędzia p. *Heitner* b. dobry.

Zawody towarzyskie: *Czarni*—*Hagibor* 5:3 (4:1). Zawody prowadził p. *Gruenberg*.  
spodziewanie wynikiem remisowym 2:2, przyczem drużyna szwajcarska prowadziła nawet do przerwy 2:1.  
Przed rozpoczęciem gry doszło do niespodziewanego incydentu. Czesi pojawili się na boisku w czerwonych spodenkach i białych koszulkach, a ponieważ drużyna szwajcarska wystąpiła w takim samym stroju, sędzia

*Leringsstone* (Anglia) posłał graczy czeskich z powrotem do kabin, gdzie musieli ubrać niebieskie spodenki.

Pierwszy okres gry zapowiadał się dla *Szwajcarów* obiecująco, albowiem przez całą prawie połowę drużyna szwajcarska miała znaczną przewagę. Prowadzenie dla *Szwajcarji* zdobył w 14 min. *Kielholz*: po ładnej kombinacji z v. *Kaenelem*. Ostro strzelona piłka wymknęła się bramkarzowi czeskiemu *Paceltowi* z rąk, co wykorzystał *Kielholz*, wsuwając ją do bramki.

Napastnicy szwajcarscy marnują następnie kilka dogodnych pozycji, a dopiero w 41-ej minucie znowu *Kielholz* ładnym strzałem główką zdobywa drugą bramkę dla swoich barw. Zupelnie niespodziewanie zesi zrywają się na minutę przed przerwą do energicznej gry, która niewieziona zostaje skutecznym strzałem lewego pomocnika *Nejedli'ego* na bramkę. Stan 2:1.

Po przerwie gra przybrała zupełnie odmienny obraz. Czesi rozwinęli swą wysoką technikę i kombinację i już w 13 tej minucie pada wyrównanie ze strzału *Nejedli'ego*. Od tej chwili Czesi górują bezapelacyjnie nad przeciwnikiem, nie umiając jednak cyfrowo wydatnie swej przewagi. Mimo bezustannych ataków na bramkę gospodarzy reszta gry nie przynosi już zmiany wyniku.

Po dzisiejszym spotkaniu stan tabeli turnieju o puchar *Svehly* przedstawia się następująco: 1) *Włochy* 5 gier (8:2 pkt.), 2) *Węgry* 4 gr. (5:3), 3) *Austria* 4 gr. (5:3), 4) *Czechosłowacja* 4 gr. (3:5), 5) *Szwajcaria* 5 gr. (1:9).

## Liga angielska.

London, 14 października. (tel.). Wyniki rozegranych w sobotę meczów piłkarskich w I lidze angielskiej były nast.: *Arsenal*—*Manchester City* 3:0, *Aston Villa*—*Everton* 2:2, *Blackburn Rovers*—*Middlesborough* 3:2, *Chelsea*—*Huddersfield Town* 2:1, *Derby County*—*Grimsby Town* 1:4, *Leeds United*—*Sheffield Wednesday* 0:0, *Leicester City*—*Preston Northend* 0:0, *Liverpool*—*Birmingham* 5:4, *Portsmouth*—*Stoke City* 0:1, *Sunderland*—*Tottenham Hotspurs* 1:2, *Wolverhampton Wanderers*—*Westbromwich Albion* 3:2.

Liga szkocka: *Aberdeen*—*St. Mirren* 1:0, *Albion Rovers*—*Hibernians* 2:0, *Celtic*—*Cyde* 3:0, *Hamilton Academicals*—*Dunderline Athletic* 3:0, *Hearts*—*Motherwell* 2:1, *Kilmarnock*—*Dundee* 2:0, *Queen Park*—*Partick Thistle* 1:1, *St. Johnstone*—*United* 4:0.

Wiedeń, 14 października. (tel.). *Favoritner SK*—*Hakoah* 1:1, *Wiener SK*—*FC Wien* 4:2, *Floridsdorf*—*WAC* 2:1, *Libertas*—*Admira* 3:3, *Rapid*—*Wacker* 7:5, *Vienna*—*Austria* 3:1.

Budapeszt, 14 października. (tel.). *Becskai*—*Attila* 8:0, *Szeged*—*Somogy* 2:1, *Ferencvaros*—*III Ker* 3:1, *Budai*—*Hungaria* 1:1, *Soroksar*—*Ujpesti* 6:3, *Phoebus*—*Kispesti* 3:3.

**DRUŻYNIE SZCZUPIORNIKA KS. GARBARNIA (KRAKÓW)** dziękujemy serdecznie za pamięć i pocztówkę z pozdrowieniami z mistrzostw Polski w Łodzi.

**ZNANY SĘDZIA LWOWSKI HAUSMAN** został reaktywowany i w najbliższym czasie prowadzić będzie zawody piłkarskie.

**MIEDZYMIASTOWE SPOTKANIE PIŁKARSKIE POZNAŃ—ŁÓDŹ**, wskutek silnej ulewy i fatalnego stanu boiska *Warty*, zostało w ostatniej chwili odwołane. Łodzianie nie przybyli nawet na boisko, lecz zatrzymali się w hotelu.

**WYJAZD PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI WARSZAWY DO WROCŁAWIA** na mecz międzymiastowy 2 grudnia z reprezentacją *Wrocławia*, staje się niepewny, ponieważ w tym samym czasie *Legja* projektuje wyjazd na mecze do *Dreżna* i *Kamienicy*, wobec czego kapitan związkowy *WOZPN* nie mógłby liczyć na graczy *Legji*. Skutkiem osłabienia składu niewiadomo, czy *PZPN* zezwoli okregowi warszawskiemu na rozegranie tego meczu.

**FERENCVAROSI**, drużynowy mistrz *Węgier*, walczyć będzie w *Warszawie* w dniu 18 listopada z *Makkabi*.

**WARTA (POZNAŃ)** walczyć będzie w pierwszej połowie listopada w pięciu miastach niemieckich.

**ZAMKNIĘCIE 2-MIESIĘCZNEGO KURSU TRENERÓW OLIMPIJSKICH** odbyło się w sobotę wieczorem w centralnym instytucie W. F. Kurs ten zorganizowany był przez *Polski Komitet Olimpijski*, przy udziale Państw. Ungezu W. F. i Centralnego Instytutu W. F., którego wykładowcy kierowali zajęciami. Na uroczystości zamknięcia przemówienie wygłosił prezes *Polskiego Komitetu Olimpijskiego* *plk. Głabisz*, następnie dokonano rozdania świadectw, 18 uczestników otrzymało dyplomy trenerów, 10 dyplomy instruktorów, a 12 dyplomy przodowników sportu. Wyniki kursu są bardzo dobre, przyczem najlepiej spisali się przedstawiciele wioślarstwa, boksu i lekkiej atletyki. Po rozdaniu świadectw odbyła się wspólna kolacja pożegnalna, podczas której przemawiali *plk. Głabisz*, dyrektor Instytutu *plk. dr. Gilewicz* i prezes Związku lekkoatletycznego inż. *Znajdowski*, a imieniem absolwentów pp. *Kokalski* i *Piechalak*.

**ŚLĄSKI OKRĘG ZWIĄZEK KOLARSKI** wraz z łódzkim nadesłał ostatnio wniosek o zwołanie walnego zgromadzenia *PZTK* na 18 listopada, podczas którego okręgi te postawiłyby wniosek o przyjęcie rezygnacji ustępującego zarządu *PZTK* do wiadomości i ponowne powierzenie sprawowania funkcji dotychczasowym członkom. Zarząd *PZTK* wniosek ten odrzucił, uważając nadal zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia na 11 listopada — za aktualne.

**DRUŻYNA GIMNASTYCZNA Z PRUS WSCHODNICH** gościć ma w końcu października na turnee po Polsce i startować będzie w zawodach i popisach gimnastycznych w *Grudziądzu*, *Toruniu*, *Bydgoszczy* i prawdopodobnie *Poznaniu*.

**DWUDNIOWY FINAŁOWY MECZ TENISOWY** o mistrzostwo Polski między *Legją* a *Lwowskim KT.*, został w ostatniej chwili odwołany przez *Lwowski KT.*, który nadesłał do *Legji* depesze, w której *Lwowski KT.* o odwołaniu przyjazdu swej drużyny do *Warszawy* bez podania powodów.

## Szwajcaria — Czechosłowacja 2:2 (2:1).

Genewa, 14 października. (tel.). Około 15.000 widzów zebrało się na boisku „*Servette*” pod *Genewą*, by przyrzec się ósmym z rzędu międzynarodowym zawodom piłkarskim *Szwajcaria*—*Czechosłowacja*, rozegranym w ramach turnieju o puchar *Svehly*. Mecz zakończył się nie-



# Zawody lekkoatletyczne.

## W Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 14 października (tel.). Pomorski okręgowy Związek Lekkoatletyczny przeprowadził w niedzielę na stadionie miejskim trójbój pań, oraz bieg na 10.000 m. panów o mistrzostwo Pomorza. Wyniki w trójbój pań były nast.: 1) Wiśniewska (Sokół, Grudziądz) zdobywając punktów 84, czym ustanowiła nowy rekord Pomorza, 2) Wasiakowska (Sokół, Grudziądz) 68 pkt., 3) Tikwińska (Sokół, Bydgoszcz) 62 pkt.

W biegu na 10.000 m. o mistrzostwo Pomorza panów: 1) Szymański (Sokół V, Bydgoszcz) w czasie 34:09,6, ustanawiając nowy rekord Pomorza, 2) Krzemieński (S. M. P., Gwiazda), 3) kpr. Karbowski (WKS., Plesznica). W biegu tym brało udział 7-miu zawodników, a ukończył bieg 6-ciu. Warunki jego ze względu na rozmokły teren, ciężkie.

Bieg naprzelaj na dystansie 5.000 m. o nagrodę Związku Strzeleckiego, odbył się w niedzielę, zorganizowany przez Związek Strzelecki w Bydgoszczy o nagrodę przechodnią Kola Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Zespoły: 1) Zespół oddziału XIV Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy w składzie: Gadziński, Rzeškowiak i Głowacki. O nagrodę indywidualną: 1) Borowicz (KS. Strzelec) 18:10, 2) Górecki (oddział IX, Zw. Strzeleckiego) 18:11, 3) Mrówczyński (oddział IV Zw. Strzeleckiego) 18:22. Startowało 17 zawodników. Ukończyło bieg 14-tu. Organizacja bardzo dobra, po zakończeniu nagrody indywidualnej i zespołowej wręczał zawodnikom prezes Zw. Strzeleckiego, kpt. Kalita.

## W Sosnowcu.

Sosnowiec, 14 października (Tel) W niedzielę odbyły się przed meczem Unja—Śląsk propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodniczek i zawodników katowickiej Pogoni, oraz Unji. Niestety nieustanny deszcz przeszkadzał uzyskaniu lepszych wyników.

Pierwsze miejsca zajęły panie: 60 m: Preissówna 8,3; 100 m: Bytomska 13,5 200 m: Szasówna 32,9; kula: Wasilewska 7,98; skok w dal: Preissówna 4,25; dysk: Wasilewska 27,40; skok wzwyż: Bytomska 1,33 (wszystkie zawodniczki Pogoni).

Następnie odbyła się sztafeta olimpijska panów, którą wygrała Pogoń w składzie: Danielak, Wiśniewski, Mueller, Breguła, w czasie 3,53,2 przed Unją. Organizacja spoczywała w rękach prof. Olsewskiego.

—SOS—

**DRUŻYNOWE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY** zostały już zakończone i ostatecznie pierwsze miejsce zdobył AZS., 2) Warszawianka, 3) Legja, 4) Politechnika KS.

**BIEG NAPRZELAJ O MISTRZOSTWO POZNANIA**, uniwersytecki na wiosnę, odbył się w Poznaniu w dniu 14 bm. Zwyciężył Noji w czasie 13:08,2, przed Klugiem i Rogalskim.

**BIEG NAPRZELAJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA** rozegrano w ub. niedzielę w Mysłowicach. W kat. pań wygrała w. o. Szasówna. W juniorach na trasie 2,5 km. przy 8 startujących, zwyciężył J. Kalfas (KSM) 7:41,8, w seniorach na trasie 4,5 km. startowało 16 zawodników. Zwyciężył Orłowski w czasie 15:02, przed Hartlikiem.

**BIEG NAPRZELAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU WARSZAWSKIEGO**, rozegrany został w niedzielę na trasie 6500 metrów i organizowany był przez Warszawiankę. Start i meta biegu znajdowały się na terenach parku sportowego Warszawianki, a trasa biegła dookoła lotniska mokońskiego. W biegu startowało 27 zawodników. Wyniki biegu: 1) Puchalski 22.10, 2) Wiśniewski 22.13, 3) Karpowski (wszyscy Warszawianka) 22.20, 4) Milcz (Polic. KS.) 22.41, 5) Kak (AZS.) 22.50, 6) Bujak (Strzelec) 22.51, pierwszy w klasie B., 7) Skowroński (Warsz.) 23.11, 8) Jurkowski (AZS.) 23.15, 9) Romanowski (Warsz.) 23.17, 10) Rusłowski (Zagiew) 23.18, 11) Karpiński, 12) Chrzanowski (obaj Warszawianka, kl. B), 13) Modzeleński (Legja, dawniej Wisła, Kraków), 14) Pęcillo (Warsz.) pierwszy w klasie C.

**BIEG NAPRZELAJ GŁUCHONIEMYM O MISTRZ. POLSKI.** Polski Zw. Głuchoniemych przeprowadził przy pomocy pomorskiego okręgowego Zw. Lekkoatletycznego bieg naprzelaj głuchoniemych o mistrzostwo Polski na dystansie 4.000 m., którego start i meta znajdowały się na stadionie miejskim: 1) Ostachiewicz (KS. Głuchoniemych, Warszawa) 14 min. 6 sek. Drugie i trzecie miejsce przypadło w udziale również KS. Głuchoniemych w Warszawie.

**MARSZ W MASKACH PRZECIWGAZOWYCH**, zorganizowany został w niedzielę w Warszawie przez zarząd okr. LOPP-u. Trasa wynosiła 7 km. Wyniki marszu, w którym wzięło udział 16 drużyn, przedstawiają się nast.: Drużyny wojskowe: 1) 30 p. strz. kan. 42 min. 26,8 sek., 2) 21 pp. 44 min. 47,8 sek., 3) 1 dak. — Drużyny P. W.: 1) oddział Związku Strzeł. przy stoczn. państw. zakładów inżynierji 14 min. 1,4 sek., 2) Związek osadników. — W marszu wzięła także udział drużyna żeńska Ogniska Związku Osadników, która jednak przebyła tylko drugą część trasy w czasie 24 min. 42 sek.

**MARSZ W MASKACH GAZOWYCH W BYDGOSZCZY.** Miejscowy oddział LOPP-u zorganizował w niedzielę marsz drużyn przeciwgazowych, którego wyniki są następujące: drużyny żeńskie na dystansie 6 km.: 1) drużyna fabryki Milnera 20 min. i 10 sek., 2) drużyna fabryki Ciszewskiego 21 min., 3) drużyna Izby kontroli rachunkowej 22 min. 20 sek. Przysposobienie wojskowe męskie bez broni na dystansie 5 km.: 1) Szkoła przemysłowa w czasie 17 min. 30 sek., Szkoła rolnicza i Zw. Strzelecki zostały zdyskwalifikowane. Przysposobienie z bronią: 1) drużyna 61 pp. w czasie 34 min. 6 sek., 2) drużyna fabryki Wilner 34.20, 3) drużyna fabryki Buchholz 36.05, 4) Zw. Strzelecki oddział II, w czasie 36.37. Organizacja bardzo dobra. Pogoda nie dopisała.

**NA ZAKOŃCZENIE DOŚĆ RUCHLIWEGO I CIEKAWEGO SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W POZNANIU**, odbyły się w niedzielę wśród fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych finałowe zawody o drużynowe mistrzostwo w lekkoatletyce w klasie A, między Wartą i Sokołem. Warta wystąpiła w składzie bardzo osłabionym, przede wszystkim bez swego olimpijczyka Heljasza, który podobno już na stałe opuścił stolicę Wielkopolski, przywziewając barwy stołecznej Warszawianki. Zabrakło dalej Adamczaka, Turczyka, Biniakowskiego i kilku innych. Sokół wystąpił prawie w komplecie, a mimo to uległ w stosunku 47,5 : 72,5. Wyniki uzyskane są przeciętne. Niespodzianką była porażka w biegu na 1500 m. Noji z Janowskim. Noji biegł faktycznie słabo i brak mu finiszu. Przegrał zresztą do Janowskiego zaledwie o dłoń.

Poszczególne wyniki: K. P. W. (Nowy Sącz)—Sokół (Tarnów) 0:2 (3:15, 6:15). Tempo (Tarnów)—K. P. W. (Kraków II) 2:0 (15:1, 15:11). Tempo—K. P. W. Metal (Tarnów) 2:0 (15:7, 15:6).

Finał pocieszenia Tempo (Tarnów)—Sokół (Tarnów) 2:0 (15:9, 15:9).

W ćwierćfinałach i półfinałach spotkała się YMCA. z K. P. W. Sucha 2:0 (15:0, 15:3). K. K. S. Olsza z Makkabi 2:0 (15:3, 15:10).

W półfinale spotkała się YMCA.—Cracovia 2:1 (15:6, 12:15, 15:12).

Przy wielkim zainteresowaniu rozegrano finał między YMCA. a Olszą 2:1 (15:12, 15:17, 15:12), zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem YMCA. Gra stała na wale wysokim poziomie, przyczem Olsza miała duże szanse na wygraną. Najlepszą zawodniczką Olszy była Popłatkówna i „Miśka”, Ymci: Rohtówna i Piegżowa. Sędziował p. Seigert. Zainteresowanie zawodami duże, organizacja poza paroma niedociągnięciami (sędziowie boźni) — zadowolona.

**ZAPASNICZY MECZ O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY** między Elektrycznością a Świtem wygrała drużyna Elektryczności w stosunku 15:10. W meczu klasy B — YMCA. pokonała Legję 16:9.

**BELGIJSKI KOBIECY ZWIĄZEK SPORTOWY** nadesłał do PZLA. protokół światowego rekordu w rzucie dyskiem, osiągniętego przez zawodniczkę polską, Wajsównę, w dniu 15 sierpnia na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Brukseli. Wajsówna osiągnęła wtedy 44.19 i pół. Protokół ten zostanie przesłany przez PZLA. do międzynarodowej Federacji Sportów Kobietych do Paryża.

**REFERAT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO** projektuje wystanie na wiosnę roku przyszłego drużyny, złożonej z najlepszych marszowców Związku na specjalny trening do Niemiec. Związkowi Strzeleckiemu chodzi o nawiązanie kontaktu z zagranicą i rozpoczęcie przygotowań olimpijskich.

**TOWARZYSTWO WIOŚLARSKIE W MIĘDZYCHODZIE ZAMKNEŁO SEZON SPORTOWY**, organizując na zamknięcie sezonu wewnętrzne regaty na Warcie na dystansie 1200 m. — Wyniki: Czwórki półwysigowe: 1) załoga w składzie: J. Kinecki, Nowak, A. Kokociński i R. Kinecki, sternik Wrzesiński. Czas 4:01,6. — Dwójki podwójne: 1) załoga w składzie: Ostojki i Dłużewski, sternik Przybylski. Poza konkursem odbył się wyścig pań na czwórce klepkowej. Czas uzyskany przez załogę wynosi 5:16 min. Po defiladzie łodzi nastąpiło rozdanie nagród i zamknięcie sezonu. Plakietę pamiątkową za największą ilość uwioślowionych kilometrów (1550) zdobył Edmund Eckert.

**GRY SPORTOWE W BYDGOSZCZY.** W niedzielę rozegrane zostały na stadionie miejskim finałowe rozgrywki gier sportowych o mistrzostwo Bydgoszczy z nast. wynikami: w siatkówce pań drużyna Izby kontroli rachunkowej pokonała Bydgoski Klub Wioślarz w stosunku 2:0. W siatkówce panów drużyna Szkoły Podchorążych pokonała drużynę Izby kontroli rachunkowej w stosunku 2:0. W koszykówce panów drużyna Sokoła I pokonała drużynę szkoły lotniczej w stosunku 2:1.

**WYJAZD TŁOCZYŃSKIEGO** na zaproszenie min. Szumlańskiego do Portugalji został już załatwiony. Tłoczyński wyjedzie do Portugalji w Nowy Rok i po miesięcznym pobycie pojedzie w lutym na Riwierę, gdzie spotka się z resztą czołowych tenisistów polskich w osobach Jędrzejowskiej, Witmana, Hebby, Tarłowskiego i Bratka.

**PILAT**, mistrz Polski w wadze ciężkiej, przychodzi po woli do zdrowia i prawdopodobnie przeciwko Niemcom w listopadzie będzie już mógł walczyć.

**MISTRZOSTWA POLSKI W SZCZUPIÓRNIKU NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA.** Z przykrością należy podkreślić, iż mistrzostwa w tej młodej i rozwijającej się żywiołowo gałęzi sportu przesładowe jednak dziwny pech. W r. 1932 zawody te zostały unieważnione z powodu skandalicznego ich sędziowania, w r. 1933 mecz finałowy między Cracovią a Chorzowem został przerwany z powodu czynnego znieważenia sędziego przez jednego z zawodników Chorzowa. W roku bieżącym natomiast pokrzywdzono w skandaliczny sposób Garbarnię, która wygrała całkiem przepiślowo w dogrywce z drużyną K. J. Zjednoczone z Łodzi, a mimo to na skutek mylnych decyzji sędziego musiała grać jeszcze dalsze pięć minut. Kiedy Garbarnia wygrała i tą drugą niepotrzebną dogrywkę, na skutek protestu Zjednoczonych na drugi dzień przyszło do unieważnienia poprzednich zawodów i wyznaczenia ponownej dogrywki, która odbyła się w warunkach anormalnych, krzywdzących drużynę Garbarni. Niewątpliwie rzecz ta będzie przedmiotem dochodzeń ze strony obecnego zarządu P. Z. G. S.-u.

**NA TURNIEJE HOKEJOWE DO ZAKOPANEGO** (Boże Narodzenie) i Krynicy (Nowy Rok) przybędą definitywnie drużyny AIK. (Sztokholm) i Wiener EV. Spodziewane jest jeszcze przybycie jakiejś drużyny niemieckiej.

**TRENINGOWY OBÓZ DLA CZOŁOWYCH HOKEISTÓW** rozpoczyna się na lodowisku sztucznym w Katowicach w dniu 12 listopada.

**POLSKI ZW. HOKEJA LODOWEGO** otrzymał już zapewnienie od klubu Riesersee (Niemcy) o przyjeździe na 2 mecze do Katowic 17 i 18 listopada. Drużyna niemiecka zmierzy się z kombinowanym zespołem polskim, wyłonionym z graczy, znajdujących się na obozie treningowym od 12 listopada. Nadto zarząd PZHL. zapewnił już sobie przyjazd szwedzkiej drużyny reprezentacyjnej oraz Wiener EV. na turnieje w Zakopanem (Boże Narodzenie) i Krynicy (Nowy Rok).

**POLSKI KLUB SPORTOWY W CZESKIM CIESZYNIE** pragnie wybudować na swoim boisku, które pragnie nazwać stadionem im. śp. Żwirki i Wigury, szatnię oraz salę gimnastyczną. Klub ten może tylko swój cel urzeczywistnić, o ile otrzyma pomoc z kraju, na którą też liczy. Drużyna tego klubu, która tak zaszczytnie zapisała się w pamięci widzów na Igrzyskach Polaków z zagranicy, zasługuje w całej pełni na poparcie.

**BOKSERZY ROWIECCY ROZEGRALI W CZECHOSŁOWACJI DWA MECZE.** W pierwszym w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji uzyskali wynik zwycięski 9:7, w drugim, w Kladnie pokonali reprezentację Kladna 12:4.

**KIEROWNIK OKR. URZĘDU WF W PRZEMYSŁU PŁK DYPL. MORAWSKI** został przeniesiony służbowo na Wołyń. O ile Przemysły nie w osobie płk. Morawskiego zastąpi go działacz sportowy, o tyle należy się spodziewać, że zyska na tem Wołyń, któremu przybywa tak dzielny pracownik na niwie sportu.

## Turniej siatkówki pań w Krakowie

Kraków, 14 października.

W ubiegłą sobotę i niedzielę na sali YMCA. i hali Ośr. Wych. Fiz. odbyły się zawody siatkówki pań o puchar K. K. S. Olsza. Do tych rozgrywek zgłosiły się z Krakowa wszystkie drużyny za wyjątkiem Wawelu i Sokoła, z Tarnowa stanęło Tempo, T. G. S. Sokół i K. P. W. Metal oraz K. P. W. Sucha i K. P. W. Nowy Sącz.

Zawody stały na dość niskim poziomie i wykazały, że drużyny krakowskie przechodzą wyraźny spadek formy, tylko Olsza wyraźnie się poprawiła, z drużyn prowincjonalnych najlepsze wrażenie zrobił zespół Tempa (Tarnów), reszta na bardzo miernym poziomie.

Zawody przeprowadzone zostały systemem puharowym. Drużyny, które przegrały swe mecze w pierwszym dniu zawodów, grały następnie w turnieju pocieszenia. Pierwsze miejsce zasłużenie zdobyła YMCA. przed Olszą i Cracovią, w turnieju pocieszenia drużyna Tempo z Tarnowa przed T. G. S. Sokół (Tarnów).

Wyniki spotkań w pierwszym dniu zawodów były nast.: YMCA.—K. P. W. (Nowy Sącz) 2:0 (15:0, 15:0). K. P. W. (Sucha)—K. P. W. METAL (Tarnów) 2:1 (15:12, 12:15, 15:6). Cracovia—Sokół (Tarnów) 2:0 (15:0, 15:3). Makkabi—K. P. W. (Kraków II) 2:1 (9:15, 15:11, 15:7). K. K. S. Olsza—Tempo (Tarnów) 2:0 (17:15, 15:11).

W drugim dniu turnieju zawody były więcej interesujące z powodu starej rywalizacji Cracovii z Ymcą i dobrej formy Olszy. W rozgrywkach pocieszenia pierwsze miejsce zajęła drużyna Tempo (Tarnów) przed Sokół (Tarnów).

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.

RED. ODP. DR ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy a 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0,70 zł. — Drobne za słowo 0,15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3,50.  
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

**RAZ DWA TRZY.**  
KRAKÓW  
WIEŁOPOLE 1.





*U góry: fragment poświęcenia nowych łodzi w Kiekrzu pod Poznaniem na przystani Drużyny Wilków Morskich.*

## **ŻEGLARSTWO W WIELKOPOLSCE.**

*U dołu: widok na żaglówki przy pomoście, gotowe do zawodów.*

